

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — **Cena 35 groszy** — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

PROBY ROZBICIA CENTROLEWU

Stronnictwa chłopskie skłaniają się do zawieszenia broni z rządem. — Porozumienie uratuje obecny sejm

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Cały wysiłek sier rządzących tutaj obecnie w kierunku rozbicia Centrolewu zapomocą przyciągnięcia do BB. całego szeregu posłów chłopskich. Bardzo znamienity był w tym względzie artykuł „Gazety Polskiej”, która zupełnie niedwuznacznie czyni ofertę pod adresem stronnictw chłopskich, nie macząc chłopom, że W CENTROLEWIE HEGEMONJĘ MA P. P. S., której polityka społeczna nie może odpowiadać ugrupowaniom chłopskim, reprezentującym interes średniego włościanstwa.

Rzecz charakterystyczna, że w ostatnich czasach NIEMA NA ŁAMACH PRASY SANACYJNEJ ATAKÓW NA WITOSA.

Niezawodnie pewnym ogniwem w tej próbie pozyskania

stronnictw chłopskich będą dzisiejsze DOŻYNKI W SPALE, na które ma się zjechać kilkunastu tysięcy włościan.

Według wersji, krążącej w sferach sejmowych, rząd zdecydowany jest, w razie powodzenia akcji w kierunku rozbicia Centrolewu, ZWOŁAĆ ZWYCZAJNĄ SESJĘ SEJMOWĄ I NIE PRZESZKADZAĆ JEJ W PRACY. Podobno na wypadek porozumienia z chłopami opracowywane już są projekty pomocy dla ludności wiejskiej.

Gdyby porozumienie, o którym mowa, doszło do skutku RZĄD NIE BĘDZIE PARŁ DO ROZWIĄZANIA OBECNEGO SEJMU i aż do zakończenia jego kadencji nie miałibyśmy wyborów.

Wszystkie te pogłoski i koncepcje należy oczywiście przyjmować z zastrzeżeniem, gdyż realizacja ich nie jest tak ta-

stwa, jakby się pewnym przedstawicielom sanacji wydawać mogło.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że NIEKTÓRZY PRZYWÓDCY CHŁOPSCY POSZLIBY CHĘTNIE NA COŚ W RODZAJU ZAWIESZENIA BRONI Z RZĄDEM.

Przygotowania w Spale

SPAŁA, 16 VIII. (PAT). Już od rana dnia wczorajszego napływać do Spały zaczęły pierwsze zastępy delegacji z całego kraju na doroczne dożynki u prezydenta Rzplitej w Spale. Przybyły liczne i pełne młodzieńczego entuzjazmu delegacje młodzieży wiejskiej i przedstawiciele rolnictwa ze wszystkich zakątków kraju, a więc Ślązacy, pomorzanie, kaszubi, wielkopolanie, poleszacy, kuja-

wiacy, kurpowie i t. d., którzy porozkładali się na noc obozami w pobliskich lasach. Dzisiaj już liczba uczestników oblicza na jest na około 10.000 osób.

W dniu dzisiejszym odbywały się liczne zawody sportowe, wieczorem zaś w nowowyołkocznej hali sportowej odbywały się widowiska regionalne.

Delegacje z całego kraju napływają w dalszym ciągu.

KATOWICE, 16 VIII. (PAT). Dziś o godz. 8.30 wiecz. odjeżdża z Katowic do Spały zespół artystów dramatycznych teatru Polskiego w Katowicach w liczbie około 70 osób, w towarzystwie dyr. Sobańskiego i prof. Ligonis. Zespół ten odegra w niedzielę, 17 b. m., o godz. 5-ej po poł. w Spale na uroczystościach dożynkowych „Wesele na Górnym Śląsku”. Przedstawienie organizuje związek ślą-

skich rolników i związek młodzieży ludowej. Dziś odjechało do Spały około 300 osób ze Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, przeważnie z pośród rolników i młodzieży wiejskiej.

Życzenia papieża

WARSZAWA, 16 VIII. (PAT). P. prezydent Rzplitej otrzymał od ks. kardynała Kakowskiego depeszę treści następującej:

„P. Prezydent Rzplitej. Spała. Otrzymałem polecenie od Ojca Św. złożenia Panu Prezydentowi życzeń Jego Świątobliwości w dniu 15 sierpnia r. b., w którym Jego Świątobliwość łączy z nami radosne wspomnienia z przed 10 laty, kiedy przebywał w Polsce. Nie mogąc udać się do Spały osobiście, przesyłam te życzenia telegraficznie, aby Bóg błogosławił Polskę oraz Jej Najwyższemu Zwierzchnikowi.

(—) Kardynał Kakowski“.

Katastrofy atmosferyczne

Kłeska posuchy w Ameryce. — Śnieg pod Paryżem

Z deszczu pod rynnę

PARYŻ, 16 VIII. Na północno-wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych po katastrofalnych suszach nastąpiła w dniu wczorajszym burza, połączona z oberwaniami się chmury. Straty spowodowane tym kataklizmem wynoszą przeszło milion dolarów. Ponadto grad wyrwał w polach zboże.

Zestawienie strat

BERLIN, 16 VIII. Według doniesień z Nowego Jorku pre-

Dr. med.

P. LANGBARD
powrócił

Zawadzka 10, tel. 106-30.

Dr. DRUEBIN
powrócił

zydent Hoover odbył konferencję z gubernatorami poszczególnych stanów, dotkniętych klęską posuchy. Na posiedzeniu tem ustalono przedewszystkiem, aby akcje pomocy rozpocząć dopiero wtedy, gdy dokładnie będą obliczone straty poszczególnych prowincji. W tym celu poszczególni gubernatorowie mają w ciągu dziesięciu dni przesłać do ministerstwa skarbu dokładne sprawozdanie ze szczegółowymi danymi strat, poniesionych przez ich prowincje. Dopiero potem ministerstwo spraw wewnętrznych łącznie z ministerstwem skarbu przystąpi do akcji pomocy. Co się tyczy pogody obecnej, to pomimo nieznacznych opadów temperatura prawie że nie spada.

Nadzieje polskiego rolnictwa

Z Warszawy donoszą: W kołach gospodarczych przypuszczają, że tegoroczna susza w Stanach Zjednoczo-

nych będzie miała duże znaczenie dla kształtowania się cen zboża w Europie. Zboże kanadyjskie importowane zazwyczaj do Europy, będzie musiało tym razem pokryć potrzeby St. Zjednoczonych. Ponieważ zbiory tegoroczne zapowiadają się w Polsce niezłe, przeto koła rolnicze liczą się z możliwością eksportu polskiego zboża do krajów zachodnio-europejskich, co przy wysokim kształtowaniu się cen zboża przyczyni się do znacznej poprawy sytuacji rolnictwa w Polsce.

Handel amerykański zamiera

PARYŻ, 16 VIII. Amerykański handel zagraniczny spadł w miesiącu lipcu do niebywale niskiego poziomu, nie notowanego od lat 5. Wartość wywiezionych towarów zmniejszyła się w stosunku do lipca 1929 r. o 268 milionów dolarów. W ciągu pierwszych 7 miesięcy 1930 roku eksport Stanów Zjednoczonych wykazał niżkę o 680

milionów dolarów w stosunku do tego samego czasokresu ubiegłego roku, a import wykazał niżkę 684 milionów dolarów.

Ulewy w dorzeczu Łaby

BERLIN, 16 VIII. Niepogoda na obszarze dolnej Łaby trwa w dalszym ciągu. Całe okolice w promieniu kilkudziesięciu kilometrów są zupełnie zalane wodą. Szalejący huragan peha olbrzymie masy wodne z morza północnego do Łaby, wskutek czego poziom wody na rzece wciąż wzrasta. Niebawem ulewy połączone z bardzo silnym wiatrem wyrządzą wielkie szkody materialne w Hamburgu i okolicy.

Śniegi w sierpniu

PARYŻ, 16 VIII. Wczoraj wieczorem spacerujących ulicami paryżan zaskoczyło niebawem w tej porze zjawisko,

Przy stosunkowo niskiej temperaturze spadł drobny śnieg, który wkrótce stajal.

WIEDEN, 16 VIII. W górach Olbrzymich (Riesengebirge) spadł ubiegłej nocy śnieg. Temperatura uległa znacznemu obniżeniu.

Dr. med. 6327-2

GRZEGORZ ROZENBERG

Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne

przyjmuje od 5⁰⁰-7, w., w niedzielę i święta 10-12 w południe.
Gdańska 44, tel. 224-44

Dr. med.

H. GUTSZTADT

akuszer-ginekolog

powrócił

Zachodnia 62 (Cegielniana 23), tel. 129-52
przyjmuje od 5-7 pp.

POLITYCZNE MOMENTY

w obecnym kryzysie gospodarstwa światowego

Poniższy artykuł, szczególnie jeśli chodzi o zadowolenie z dzisiejszego ustroju gospodarczego świata, nie odpowiada naszym poglądom. Jednakże nazwisko autora, zajmującego wybitne stanowisko w przemyśle, i cały szereg przekonujących wniosków, jakie wyciąga ze swego biegu myśli, skłania nas do podania tego głosu in extenso do wiadomości publicznej. (Redakcja).

W poprzednich artykułach, dotyczących kryzysu gospodarstwa światowego, omówiliśmy przede wszystkim finansowe przyczyny kryzysu, kulminujące w dewaluacji złota, a następnie psychologiczno-ekonomiczne współczynniki kryzysu, wyrażające się w zwyrodnieniu sposobu myślenia i odczuwania europejskiego homo economicus. Mamy w ten sposób przed oczyma dwa kompleksy czynników, które złożyły się na wielki dziejowy kryzys gospodarczy. Obecnie przechodzimy do omówienia momentów politycznych, zarówno czysto politycznych, mających wpływ na rozwój gospodarstwa światowego, jak i polityczno-ekonomicznych.

Jeżeli spojrzeć na rzecz przez pryzmat budowy życia partyjno-politycznego Europy, to uderzyć musi duży wzrost ilości partii politycznych w poszczególnych krajach. Przed wojną partii politycznych było stosunkowo mało. Społeczeństwa dzieliły się na wyraźne i zasadniczo różniące się od siebie odciany. Partja była wyrazem światopoglądu polityczno-społecznego i gospodarczego. Patrzała na bieżące sprawy życia z wysokości wielkich zagadnień. Walka polityczna toczyła się pod kątem spraw doniosłości nierzeczywistej. Podstawowe interesy życiowe różniczkowały społeczeństwa, zaś partja całkowała elementy jednorodne. Partje były czynnikiem krzepkości życia państwowego, społecznego i gospodarczego, gdyż konsolidowały liczne wole indywidualne i współdziałały w procesie stabilizowania życia, który jest alfa i omegą zdrowego rozwoju gospodarczego i społecznego.

Po wojnie rola partji stała się biegunowo przeciwną temu, co powiedzieliśmy powyżej. Ilość partji znacznie wzrosła, ich horyzonty myślowe zacieśniły się, ich ambicje w wielu krajach zmalały, a nawet skarlowały, poziom ich pracy spadł. Licznym partjom obcy jest wszelki pozytywny światopogląd. Widzą one przed sobą nie sprawę, lecz osoby, nie historję, lecz chwilę bieżącą, kieruje nimi nie poczucie odpowiedzialności wielkich liderów, lecz wyrachowanie „małych ludzi do wielkich interesów”. Takie partje nie są w stanie wykrzesać zbiorowej myśli. Są one dezorganizatorami życia publicznego, a więc także i życia gospodarczego, które w gruncie rzeczy jest najważniejszą częścią składową tego, co życiem publicznym nazywamy. Prawda, przeżywamy obecnie okres, w którym upadek życia wewnętrznego politycznego wielu krajów doprowadził do reakcji: pojawiają się na arenie tu i owdzie wybitne jednostki, które mniej, albo więcej skutecznie poskramiają małość ideową i dezorganizację polityczną. Można przyjąć za aksjomat, że uzdrowienie polityczne jest pierwszym warunkiem uzdrowienia gospodarczego i że niema uzdrowienia politycznego bez złamania wybuchającego i anarchizującego indywidualizmu przez ludzi, których umysł obejmuje perspektywę historyczną i którzy mają żelazną rękę i zdolność wyciągnięcia ostatnich konsekwencji z sytuacji. Europę uporządkować mogą tylko nieliczne silne jednostki, skoro ma ona liczne, a ideowo słabe partje polityczne.

W polityce zagranicznej wielu państw widzimy również

brak logiki i charakteru, co musi mieć i ma ujemny wpływ na życie gospodarcze. Mamy tu konkretnie na myśli stosunek do Rosji sowieckiej, która wbiła się klinem w kapitalistyczną Europę. Stosunek wielu państw jest do Sowietów stosunkiem neutralności, a nawet życzliwego współdziałania. Państwa te, jakgdyby miały bielmo na oczach, nie widzą tego, że gospodarstwo światowe jest zwar tą całością i że nie można godzić się z myślą co do możliwości istnienia bolszewickiej oazy na kapitalistycznym oceanie. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami wojny z Sowietami, jak wogóle wszelkiej wojny, ale chodzi nam tu o samą zasadę polityczną, o zdrową ideologję, która głosi, że pokojowymi środkami, które stoją do dyspozycji państw, należy dążyć do tego, aby jaknajprędzej się wypalił ogień bolszewicki. Z punktu widzenia naszego ustroju społecznego, Sowiety są groźnym ośrodkiem fermentu, to też dla wszystkich którzy pragną stabilizacji tego ustroju, nie może być dwóch zdań co do tego, że Rosję sowiecką należy traktować w ten sposób, jak lekarz traktuje ośrodek gruźlicy: im więcej izolacji tem lepiej. A jednak problemat sowiecki rozpatrywany bywa najczęściej nieprawidłowo, gdyż doraźne korzyści handlowe stawia się wyżej od przyszłych fundamentalnych strat społeczno-gospodarczych. W ten sposób podsyca się ognisko gruźlicy socjalnej. Bolszewizm, nawet formalnie pacyfistyczny, rozbija od wewnątrz organizmy gospodarcze krajów kapitalistycznych.

Tak więc mamy przed sobą dwa równorzędne czynniki natury czysto politycznej, dezorganizujące życie gospodarcze: zwyrodnienie partyjne w stosunkach wewnętrzno-politycznych i prosowiezizm w mniejszym lub większym stopniu realnie cechujący politykę zagraniczną licznych państw, oczywiście wbrew intencjom jej kierowników.

W powojennej atmosferze politycznej działa jeszcze jeden czynnik potężny, który godzi w dobro międzynarodowego życia gospodarczego. Jest to nie-realnosc współczesnego pacyfizmu i — niestety — realność wciąż nowych zbrojeń i wzrost idei odwetowych. Wojna nie doprowadziła do zaaktywowania ludzkości, nie stała się więc „ostatnią wojną”. W oczach naszych narastają nowe konflikty, rośnie zarzewie wielkich niebezpieczeństw dla światowego pokoju. Paneuropa jest bezsprzecznie pięknym celem, ale cel ten nie może być osiągnięty przez frazeologję dyplomatów, skoro w życiu codziennym i realnym nie stwarzamy obje-

ktynnych przesłanek dla solidarności społeczeństw i skoro poszczególne ośrodki narodowe nie ulegają procesowi wzajemnej asymilacji pod kątem pokojowego współżycia. Dla życia gospodarczego jest to zło wielkie. Życie gospodarcze potrzebuje pewności jutra. Atmosfera rewanzu i wojennych ewentualności nie dopuszcza do stabilizacji stosunków gospodarczych, nie pozwala też na ich rozwój. I dlatego dzisiejszy powojenny, a właściwie permanentnie przedwojenny, układ politycznej Europy jest hamulcem życia gospodarczego, współczynnikiem kryzysu gospodarstwa światowego.

Potężnym czynnikiem tego kryzysu jest też radykalna — na niekorzyść życia gospodarczego dokonana — zmiana geografii politycznej świata. Wojna unicestwiła liczne przejawy współpracy gospodarczej pomiędzy narodami. Nasz tak zwany pokój nie może ich odbudować, gdyż system dzisiejszych ceł i taryf jest w gruncie rzeczy systemem drutu kolczastego i barykad oddzielających społeczeństwa od siebie. Ogólna długość kordonów politycznych i celnych wzrosła po wojnie wielokrotnie. Wraz z tem wzrosła ilość ludności nadgranicznej i wzrosły też nieuchronne konflikty graniczne. Powstał chaos prawny, gdyż ustawodawstwa, które wrosły w życie gospodarcze poszczególnych krajów, zostały wskutek zmian politycznych w mniejszym, czy większym zakresie zastąpione innymi prawami, co doprowadziło w wielu wypadkach do dysharmonji pomiędzy prawem a życiem gospodarczym, a nawet do niejednorodności praw w ramach poszczególnych państw.

Jednocześnie nastąpiły pierwszorzędnej wagi przemiany w systemie kolonialnym. Kolonie przed wojną zbudowały potęgę największych mocarstw Europy. Kolonie po wojnie przestały ulegać wpływowi moralnym i kulturalnym swych metropolji, gdyż metropolje nie potrafiły postawić swej polityki wobec kolonji na wysokości zadania, a błędy polityczne na podłożu prądów społecznych, które zrodziła wojna, uczyniły z kolonji czynniki odśrodkowe w odnośnych państwach. W dalszym rozwoju rzeczy narodziła się świadoma aktywna polityka na rodów kolonialnych, skierowana przeciwko metropoljom, a w konsekwencjach swych polityka ta stała się czynnikiem destrukcyjnym w stosunku do wielkich gospodarczych interesów mocarstw — metropolji.

Oto mamy przed sobą naszkicowany w liniach głównych obraz politycznych czynników kryzysu gospodarstwa światowego:

Widzieliśmy, że polityka ma-

łości partyjnej i powszechna politykomanja obywateli, ich niecałkowite oddanie się właściwemu warsztatowi pracy gospodarczej pociąga za sobą nieproduktywność społeczeństwa i staje się czynnikiem stabilizowania kryzysu. Prosowiezizm w polityce zagranicznej oznacza sprzyjanie czynnikom, które podkopują samą podstawę społecznego gospodarstwa społecznego w skali światowej. Idea hegemonji politycznej nad innymi narodami prowadzi do wojny, która rujnuje w ciągu kilku lat dorobek gospodarczy stuleci i do pokoju, który rozbija ludzkość na wrogie obozy celne. Nieprzewidująca przedwojenna polityka kolonialna doprowadziła na podłożu powojennego fermentu społecznego do utraty wielkich korzyści ekonomicznych z kolonji.

Żyjemy w okresie historycznym, w którym t. zw. czysta polityka musi być podporządkowana potrzebom gospodarczym. Musi myśleć kategorjami gospodarczymi. Nie w dyplomacji i nie w wojnie, ale w zdrowej ideologii gospodarczej społeczeństw i w zdrowej polityce gospodarczej państw leży lepsza przyszłość ludzkości.

Juliusz Lewstein.

Scholz



przewodniczący niemieckiej partji ludowej, usiłuje stworzyć na terenie Rzeszy niemiecką partję państwową.

400,000 osób

widziało i zachwycało się w Warszawie największym szlagierem

POGANIN

UPORCZYWY BÓL GŁOWY USUWAJA SZYBKO WYWIERAJĄC SWOJE DZIAŁANIE PROSZKI TABLETKI DLA DOROSŁYCH MAG. A. BUKOWSKIEGO DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH W ORYGINALNYM OPAKOWANIU W MAŁYCH DOGODNYCH DUŻYCH KACH PO DWADZIESIĄ TABLETEK CENA ZŁ. 1.30

Zapisujecie się na członków L.O.P.P.

Znamienne odgłosy agresywnej mowy ministra Treviranusa

O czym mówił
minister Zaleski z chargé
d'affaires?

BERLIN, 16, 8. (PAT). Biuro informacyjne Conti ogłosiło następujący komunikat:

Polski minister spraw zagranicznych Zaleski w związku z przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa z dnia 10 b. m. uznał za właściwe wystąpić z protestem u niemieckiego charge d'affaires w Warszawie. Min. Zaleski podkreślił przytem niekorzystny wpływ tego przemówienia na polsko-niemieckie stosunki.

Niemiecki charge d'affaires odpowiedział, że nie mógłby rozpocząć dyskusji nad przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa i dodał, że według jego informacji mowa ministra Rzeszy nie zawierała nic takiego, co by zmieniało podstawę niemiecko-polskich stosunków lub nie było zgodne z zawartymi umowami. Byłoby zwłaszcza bezsensownym sądzić, że minister Rzeszy Treviranus myślał o zmianie granic przy pomocy wojny. Stanowisko, zajęte przez niemieckiego charge d'affaires odpowiada poglądom tutajjszych politycznych kół miarodajnych. Wszystkie rządy niemieckie — zaznacza dalej komunikat — reprezentowały zawsze ten sam pogląd w stosunku do dotychczasowych granic polsko-niemieckich i nie dopuszczały żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów.

Biuro Wofla ze swej strony półurzędowo żadnych informacji w sprawie demarche min. Zaleskiego nie ogłosiło.

Dziwnechoangielskie

LONDYN, 16, 8. (WIP). Manchester Guardian, w zasadniczym artykule redakcyjnym omawia sprawę stosunków polsko-niemieckich na tle prowokacji Treviranusa i dochodzi do wniosku, że niemieckie żądanie rewizji granic mogłoby być dokonane tylko jeszcze kosztem większej krzywdy niż ta, której rzekomo Niemcy doznali i dlatego nie da się uskutecznić.

Jako środek dla złagodzenia tarć pomiędzy Polską a Niemcami wysuwa pismo koncepcję oddania Niemcom Gdańska oraz maksymalne ulepszenie komunikacji z Prusami. Prócz tego projektuje autor artykułu zapewnienie Niemcom pozostającym pod Polską, specjalnych praw i ochrony drogą osobnej umowy.

Podkreślić należy, że pismo to znane jest ze swych gorących sympatii dla Niemiec.

Niezadowolone Niemce

BERLIN, 15, 8. (PAT). „Berliner Tageblatt” i „Vossische Ztg.” w depeşach własnych z Warszawy podają in extenso komunikat biura prasowego M. S. Z.

Komentarz redakcji „Berliner Tageblatt” brzmi w streszczeniu, jak następuje:

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedź rządu niemieckiego na wystąpienie polskie nastąpi niebawem. Należy żałować, że ton polskiego ministra spraw zagranicznych jest tego rodzaju, że trzeba będzie go odeprzeć. Nie przyjmowa- nie wiadomości przez polskiego ministra interpretacji, jaką dał

swemu przemówieniu min. „Treviranus w rozmowie z redaktorem „Berliner Boersen Kurier’a” nie świadczy o przyjaznych chęciach rządu polskiego. Powiedzenie min. Treviranusa o rewizji granic wchodzących nie jest niczym nowym. Ostrotyton p. min. Zaleskiego jest widocznie obliczony na to, ażeby przeciwdziałać przekonaniu, coraz bardziej rozpowszechniającemu się w Europie, o nietrwałości granic, przeprowadzonych w Wersalu. Jednakże walka, którą prowadzi strona polska przeciw temu wzrastającemu zrozumieniu, jest walką przeciwko potrzebom pokojowym narodów.

Według „Vossische Ztg.” fakt, że protest min. Zaleskiego nastąpił w 4 dni po przemówieniu Treviranusa, świadczy o tem, że w Warszawie długo debatowano nad tem, czy należy „oficjalnie się oburzać”. Protest Polski nie jest, zdaniem dziennika, bezpośrednią konsekwencją samego przemówienia Treviranusa, lecz echa, jakie przemówienie to wywołało wszędzie zagranicą. Dla Polski najnieprzyjemniejszą rzeczą jest właśnie dyskusja, jaka się rozwinęła w prasie zagranicznej na skutek tego przemówienia.

Tryumfy lotnicze

624 godziny w powietrzu

PARYŻ, 16, 8. Lotnicy amerykańscy o godzinie 14,51 według czasu środkowo-europejskiego przebywali dalsze 24 godziny w powietrzu, tak, że ogółem już krąży nad St. Louis 624 godziny. Lotnicy kontynuują swój lot.

„R. 100” powrócił!

LONDYN, 16, 8. (PAT). O godzinie 12,02 wielki sterowiec R. 100 został przywiązany do maszty na lotnisku w Cardington. Odległość pomiędzy lotniskiem St. Hubert pod Montrealem a Cardington sterowiec pokrył w ciągu 57 godzin. W celu wystawienia na próbę równowagi sterowca w chwili wyjazdu na jednym ze stołów ustawiono szklankę pełną wody. Ani jedna kropla nie wylała się w ciągu całej podróży, pomimo, że sterowiec musiał walczyć z burzą w czasie przelotu nad Atlantykiem. Największa szybkość sterowca wynosiła 92 mile na godzinę. Pasażerowie mówią o locie z entuzjazmem. Przelot R. 100 uważany jest ogólnie za prognostyk szybkiego wprowadzenia regularnej powietrznej komunikacji transatlantyckiej.

Król Karol

pogodzi się z małżonką

BUKARESZA, 16, 8. (WIP). Havaş donosi, że wczoraj została ustalona formułka unieważnienia rozwodu z ks. Heleną, ponieważ Titulescu udało się nakłonić ją do wycofania skargi. W formułce tej stwierdzono, że król Karol swego czasu zaprotesował przeciwko rozwodowi i z tego powodu wyrok rozwodowy jest nieważny. Już w najbliższych dniach nastąpi w oficjalnej formie pogodzenie się pary królewskiej i sąd najwyższy na specjalnym posiedzeniu powziął postanowienie, anulując rozwód.

Przed dziesięciu laty

17. sierpnia.

FRONT ŚRODKOWY. Dywizje grupy uderzeniowej, pod osobistym kierownictwem naczelnego wodza, prą niepowstrzymanie naprzód, rozbijając oddziały nieprzyjacielskie, którym wchodzą na skrzydła i na tyły.

7-a dywizja sowiecka z grupy mozyrskiej poniosła ogromne straty, a 57 dywizja z tejże grupy została niemal zupełnie zniszczona. Temu samemu losowi uległy dywizja 8-a i 10-a XVI armji sowieckiej. Niedobitki tych oddziałów w panicznym odwrocie przebijają się na wschód. 14-ta dywizja generała Konarzewskiego zajmuje o godzinie 18-ej Mińsk Mazowiecki.

16-a dywizja zajęła Kałuszyn i Mrozy, 21-a, ponaglana przez wo-

dza naczelnego, dochodzi do Siedlec. 1-a dywizja legionowa wraz z grupą Jąworskiego osiągnęły linię Biała-Międzyrzecz.

FRONT POŁUDNIOWY. Prawe skrzydło 1-ej armji, nawiązawszy łączność z grupą uderzeniową rozpoczęła pościg za uchodzącym nieprzyjacielem, 15-a dywizja piechoty w boju z osaczonymi oddziałami przeciwnika pod Mińskiem Mazowieckim.

5-a armja: Nieprzyjacieli wycofuje się z Lipna, Plocka i Raciąża w kierunku na Sierpc. Oddziały 9 dywizji piechoty zajęły po ciężkich walkach Pułtusk.

Grupa płk. Dreszera wykonała wspaniałą szarżę kawaleryjską rozbijając całą brygadę sowiecką i biorąc 750 jeńców, w tem dwóch dowódców pułków i 23 oficerów, przyczem zdobyto 21 karabinów maszynowych i jedno działko. W walkach tych odznaczyli się szczególnie majorowie Głogowski i Grobiński.

Pod wpływem manewru naczelnego wodza Tuchaczewski wydaje swoim armjom rozkaz do odwrotu, rezygnując ze zdobycia stolicy.

FRONT POŁUDNIOWY. Posuwając się na Lwów główne siły Budiennego osiągnęły Jaryczów-Zadworze (około 30 km. na półn. wsch. od Lwowa).

Polska wzorem

Z Warszawy donoszą:

Władze zdrowia Grecji i Chin zwróciły się do sekcji higieny ligi narodów o wskazówki jak mają zorganizować służbę zdrowia. W odpowiedzi na to liga narodów wskazała jako wzór ośrodki zdrowia w Polsce. W związku z tem przybywają wkrótce do Polski chińscy i greccy lekarze, którzy zapoznają się na miejscu z organizacją naszych ośrodków zdrowia.

Pamiętaj
o swych zębach



i zapewnij im
zdrowy i piękny
wygląd przez
stałe używanie
znanej pasty

KALODONT
Piękne zęby

„Tahiti” tonie!

Pomoc może nadejść dopiero w poniedziałek

BERLIN, 16, 8. Angielski parowiec pasażerski „Tahiti”, który znajduje się na kursie między Wellington i St. Francisco nadsyła rozpaczliwe znaki S.O.S. Kilka parowców pospieszyło mu z pomocą, będą jednak na miejscu katastrofy dopiero w poniedziałek rano. Katastrofa powstała wskutek zepsucia się steru i wtargnięcia wody

do komory maszynowej. Okręt znajduje się dokładnie w odległości 400 mil od wyspy Rarekony, jednej z wysepek archipelagu Cooka. Na pokładzie parowca znajdują się oprócz załogi 128 pasażerów. Według ostatnich wiadomości otrzymanych z tonącego okrętu pasażerowie i załoga opuszczają na wpół zatopiony statek.

Czy wiecie, że...

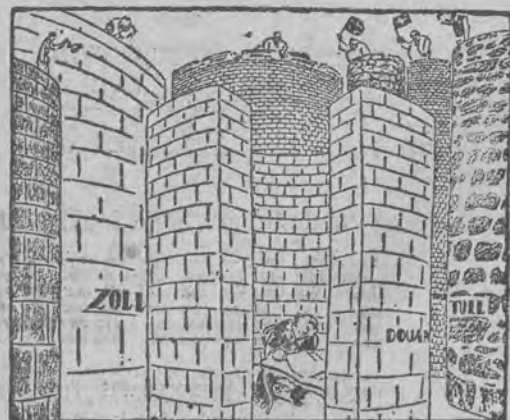
...w Sztokholmie miało miejsce niezwykle samobójstwo szofera. — Denat wsiadł do obcego samochodu i włożywszy sobie w usta nabój dynamitowy, podpalił go. Siła wybuchu była tak straszna, że samobójca poniósł śmierć na miejscu, przyczem ciało jego zostało rozerwane w strzępy. Bawiące się opodal dzieci cudem uniknęły śmierci.

...na konsula brazylijskiego w Oporto dokonano w dniu wczorajszym zamachu. Nieznany sprawca wystrzelił z rewolweru ciężko ranili konsula.

...pożar magazynów urzędu cel-

nego w Bukareszcie został zlokalizowany. Szkody obliczają na 200 milionów lei. Pożar ten jest największy, jaki kiedykolwiek miał miejsce w Bukareszcie. Pastwą płomieni padły dwa magazyny, zawierające towary o dużej wartości.

...w Rimini otwarty został przytułek dla dzieci im. Mussoliniego. Otwarcia dokonał Turati wygłaszając przytem mowę, w której podkreślił zasługi, położone przez faszyzm w dziedzinie opieki społecznej. W przytułku znajdzie schronienie 700 dzieci.



Paneuropa i mury celne.



Napisał Gert Rothberg

Dokończenie

— Lepiej nie przysięgać, abyś się nie stał. Kto może dziś jeszcze twierdzić, że są to moje dzieci?

Podeszłam doń z podniesionymi ramionami:

— Czy zwarzowałeś?

Nie odpowiedział mi więcej, odwrócił się i podeszedł do biurka. Postępował tak, jakby już nas nie było w pokoju. Wówczas posłałam do niego synów. Artur wdrapał się na kolana ojca, jak to zwykł być czynić. — Nagle — Karell chwycił dziecko i wyrzucił je przez otwarte okno. Zanim mogłam temu zaradzić, ten sam los spotkał i Lu.

— Morderco! — krzyknęłam mu w twarz. Zaden muskuł nie drgnął w jego twarzy. Spoglądał jedynie na mnie z najgłębszą nienawiścią. Wówczas wypadłam z pokoju na dół do ogrodu, aby spojrzeć na dzieci. W trawie widać było mały Artur i płakał. Gdy chciałam go podnieść, małe ciało załamało się. Jak się później okazało odniosłam ciężkie uszkodzenie kręgosłupa. Lu natomiast stał wśród ukwieconego trawnika, śmiał się do mnie i zawołał wezwołał:

— Jeszcze raz papa rzucić Lu. —

Zabrałam swoje dzieci i odeszłam daleko. Pozwólcie mi panowie zamilczeć o tem, jak zarabiałam na wyżywienie dzieci. Musiałam żyć, aby pościć się na Ralfie Karellu. Lu otrzymał świetne wychowanie u pewnego starego profesora, podobnie Artur, który przez ów straszny czyn ojca stał się kaleką. Potem oddałam Lu do starego, słynnego w swoim czasie artysty, który miał wykształcić Lu do swego zawodu. Udało się. Ale wciąż jeszcze nie zdawałam sobie sprawy, w jaki sposób przystąpię do swej zemsty, korzystając ze wspomagania wygimnastykowanego ciała Lu. Lu stał się sławny. Otrzymywał wysokie gaże i opiekował się mną i Arturem. Artur siadywał dniami i nocami nad planami mego ojca, które zabrałam z Europy na pamiątkę. Zaczął robić małe doświadczenia. Lu dał mi do dyspozycji znacznie większą sumę pieniędzy, aby sprawić mi radość i umożliwić mu jego próby technicz-

ne. Uważaliśmy to za zabawę i zgodziliśmy się na nią, bo przecież ten nieszczęśliwy nie miał z życia, podczas gdy Lu był już całkowicie samodzielny i cieszył się niezwykłą sympatią ludzi.

Pewnego dnia Artur dokonał na podstawie planów mego ojca strasznego wynalazku. Wynalazek ten dawał niezwykłą władzę w ręce tego, który umiał się nim posługiwać. Wówczas zaświtało mi w głowie, jak mam rozpocząć swą zemstę nad Ralfem. Zawezwałam Lu. Przybył natychmiast i kierowany moją wolą stał się słynnym wynalazcą Nowego Jorku.

Pan Grensbume patrzył szeroko otwartymi oczyma na matkę Lu. Żona jego była blisko omdlenia.

Natomiast Harry Reveloor kiwnął parę razy głową i powiedział cicho:

— Biedny przyjacielu!

Bianca usłyszała jego słowa. Rzuciła mań miękkie, dziękczynne spojrzenie.

May siedziała wciąż jeszcze skulona obok Lu. Nie można było poznać, czy słyszała z tego wszystkiego choć jedno słowo. Bianca opowiadała dalej. Twardo i wyraźnie brzmiał jej głos:

„W ten sposób zebraliśmy sumę, która była konieczna, aby doprowadzić króla kopalni do ruiny. Jednakże los chciał inaczej. Ralf Karell umarł, a przed swą śmiercią wprowadził nas we wszystkie przysługujące nam prawa, obliczwszy się przedtem z Knoxem. Nie wiem, jak doszedł do poznania prawdy. Gdy otrzymałam wiadomość o jego śmierci, wiedziałam, że serce moje nie przestało go kochać. Nienawiść moja zgasła w chwili, gdy usłyszałam, że mój wróg śmiertelny, którego tak długo uważałam za najlepszego przyjaciela, został przezeń zabity.

W międzyczasie Lu poznał May. Oświadczył mi, że nigdy jej się nie wyrzeknie i nie ustąpił wobec wszystkich moich próśb i perswazji. Raz postawił Lu pytanie losowi: „Albo śmierć, albo May!” Los przyznał mu May, gdyż wrócił cały i zdrowy ze śmiertelnych wyścigów samochodowych. — Podałam się. Pewnego razu Lu pozostawił fotografię May w moim mieszkaniu. Wziął ją do siebie mój syn Artur i w

tajemnicy zachował. Wówczas stało się dla mnie jasne, że grozi nieszczęście.

Artur całował fotografię May w chorobliwej miłości i szaleństwie. Lu dowiedział się o tem i między braćmi zapanowała głęboka, ciężka nienawiść. Bezsilnie stałam między nimi. Lu toczył musiał podwójną walkę. Wszystkimi siłami jego natury ciągnęło go do May, ale nerwy jego domagały się niebezpieczeństwa jego poprzedniego zawodu. Raz Lu uległ! W ową noc, gdy urodziła się jego mała dziewczynka, Lu dokonał jeszcze raz swego niebezpiecznego skoku w cyrku Rochusa.

Mój syn Artur opuścił mnie od kilku tygodni. Postanowił on zgubić Lu. Jego zamierzenie udało mu się. Lu, który zwałczył już wszystkie niebezpieczeństwa, został doprowadzony do zguby przez własnego brata. Teraz wiecie państwo wszystko. Lu niech spoczywa w spokoju. Niech nie będzie pomiędzy nim i jego najbliższymi ani cienia nieprawdy. Miłość Karellów nie przynosi szczęścia.

Nisko pochylała głowę. Nikt nie odezwał się słowem. Nagle podniosła się May.

— Mamo! — powoli podeszła do Bianci Karell. — Mamo, nie mów tego. Mnie przyniosła szczęście miłość Lu. Wielkie szczęście! Takie szczęście nie mogło trwać długo.

Wielkie łzy spływały po jej bladej twarzyczce. Po chwili młoda kobieta wróciła na swe miejsce u łóżka Lu.

Harry Reveloor cicho wyszedł. Po chwili wrócił z dzieckiem na ręku.

Bianca wyciągnęła ramiona i przytuliła do siebie dziecko Lu. Dziecko poszło do niej niechętnie, wreszcie odrzuciło z uporem główkę. Był to ruch, niezwykle przypominający Lu. Dziecko odpychało się piąstkami od piersi Bianci i gwałtownie broniło się przed pieszczołami.

Harry Reveloor wziął dziecko z powrotem na ramiona. — Dziewczynka objęła go rączkami i przytuliła główkę do jego twarzy, spoglądając wciąż jeszcze z przerażeniem na Biancę. Bolesny skurcz ukazał się na twarzy Bianci. Szepnęła cicho:

— Musiałam oto wychylić ostatnią kroplę goryczy: czysta

duszyzka tego dziecka odwraca się odemnie.

Parę dni później panowało milczenie, poczem Bianca zapytała:

— Panie Reveloor, czy mogę iść do mego drugiego syna?

Harry skłonił się w milczeniu. Wyniósł dziecko do drugiego pokoju do niani, poczem towarzyszył Biance Karell. Długo stała Bianca Karell nad niekształconymi zwłokami swego drugiego syna. Wreszcie zapytała:

— Panie Reveloor, czy nie przy nim nie znaleziono?

— Tak, proszę pani! Mały aparat. Był prawie nienaruszony. Jednakże zawezwany technik nie umiał sobie z nim dać rady. Zabrał aparat do swego laboratorium. Chciał poczynić pewne próby, aczkolwiek bardzo wątpił w ich skuteczność.

Bianca Karell uśmiechnęła się słabo, a w tym uśmiechu tkwiła ostatnia дума ze swego syna i ojca.

— Aparat jest bezwartościowy bez planów, a te plany zniszczę.

Reveloor odezwał się powoli:

— Czy istotnie chce to pani uczynić? Niech pani pomyśli, rząd dalby pani za nie wszelką cenę.

— Czy przypuszcza pan, że rząd potrzebuje jeszcze jakąś nową broń wojenną? Mogłabym przecież już wówczas była sprzedać ten wynalazek. Mia-

łabym wówczas dość pieniędzy, aby dokonać zemsty nad Ralfem Karelliem. Ale nigdy nie zdecydowałam się oddać tego wynalazku na ten cel, aby uczynić wojnę jeszcze straszliwszą. Może jeszcze kiedyś użyty zostałby przeciwko ojczyźnie tego człowieka, który tego wynalazku dokonał.

Reveloor pochylił się i ucałował jej dłoń.

— Pani wiele cierpiała.

Bianca poglaskała jego blond włosy.

— Dziękuję panu za pańską wierną przyjaźń, którą pan ofiarował memu synowi.

Reveloor wyprostował się.

— Co pani zamierza uczynić, pani Karell?

— Pójdę do owego klasztoru, z pod którego opieki ongiś zbiegłam. A przecież byłoby tak dobrze, gdybym zadowolona była wówczas miłością niebiańską. Wyrok na mnie wypowiedział to dziecko Lu, którego niewinna duszyzka odwróciła się odemnie powodowana nieomylnym instynktem. Bądź pan zdrow.

Harry Reveloor głęboko się pokłonił, gdy przechodziła koło niego. Po paru minutach u niego ją samochód wdał. Harry Reveloor powoli wszedł z powrotem do górnych pokoi. Jako święte dziedzictwo spoczywał na jego piersi list Lu Karella.

— KONIEC —

Na śliskim asfalcie wielkowiejskim tak łatwo się potkać

Ja się boję, tak strasznie boję Ulicy..

ASFALT
ASFALT
ASFALT
ASFALT

to bezsprzecznie największe arcydzieło „Ufy”; reżyserja

JOE MAY'A
z Betty Amann, Gustaw Fröhlich, Albert Schlettow
Albert Steinrück

wkrótce „CZARY” wkrótce

Wiadomości bieżące

OSOBISTE. Wrócił do Łodzi po kilkutygodniowym urlopie kierownik literacki teatrów łódzkich p. Gorczyński.

KONTROLA SANITARNA POSESJI ŁÓDZKICH. — Starostwo grodzkie rozpoczyna znów dalszą kontrolę sanitarną domów i podwórz. Wszyscy właściciele nieruchomości, którzy wbrew zakazom policyjnym nie wykonali w terminie nakazanych remontów, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. (b)

ÓWICZENIA REZERWISTÓW PKU. 2. Wczoraj skończył się termin stawianietwa dla odbycia ćwiczeń rezerwistów roczników 1905, 1902, 1906, 1904, 1901 i 1899 o ile zamieszkuje on na terenie PKU I.

Z dniem 25 b. m. rozpoczynają się ćwiczenia dla rezerwistów, zamieszkałych na terenie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. Również w międzyczasie winni stawili się do PKU. wszyscy ci rezerwiści, którzy mieli odbyć ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z jakiegokolwiek przyczyn ćwiczeń tych odbyli, jak również ci rezerwiści, którzy otrzymali lub otrzymają karty powołania. (b)

PRZESUNIĘCIE TERMINU PRZEBUDOWY AUTOBUSÓW. — Ministerstwo robót publicznych, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych zgodziło się na przesunięcie terminu przebudowy drzwi autobusów i zaopatrzenie ich w tylne drzwi.

Natomiast nowouruchomione autobusy muszą bezwzględnie być zaopatrzone w tylne drzwi.

Wszelkie inne zmiany, jakie w myśl rozporządzenia muszą być dokonane w autobusach, jak instalacja gaśnic, apteczek, autografów do wskazywania szybkości, kierunkowych strzałek itp. winny być w najbliższym czasie zaprowadzone.

RADNY DOLECKI ZRZEKNIE SIĘ MANDATU? Nowoobрани burmistrz Konstantynowa, radny m. Łodzi, Dolecki, rozpoczął już urzędowanie.

Wobec tego, możliwym jest wrzeczenie się p. Doleckiego łódzkiego mandatu radzieckiego. W tym wypadku jako zastępca radnego Doleckiego wstąpiłby do rady miejskiej p. Józef Kryjan — słusarz z zawodu. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 807), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Helenów

Dziś, o godzinie 11-ej przed południem
PORANEK
orkiestry symfonicznej pod dyktando T. Rydera.
Codziennie koncert popularny.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1912 roku odbywać się będzie w biurze wojskowo-policyjnym od 1 do 29 września

W dniach od 1 do 29 września r. b. odbędzie się rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1912, zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Mężczyźni, urodzeni w roku 1912, obywatele Rzeczypospolitej, zamieszkałi na terenie m. Łodzi powinni osobiście zgłosić się w godzinach od 8 rano do 15 (3-ej po południu), w soboty od 8 do 13 i pół (godz. 1,30) w lokalu biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 212 według opublikowanych terminów stawianietwa.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

- 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby.
- 2) świadectwa szkolne,

Rzemieślnicy, prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Do rejestracji winni zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wyległ tymować się ważnym dokumentem o przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszający podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panięskie matki (czy żyją, miejsce ich zamieszkania), dokładny adres w miejscu swego (sta-

go) zamieszkania, oraz w miejscu swego pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, zawód względnie zatrudnienie, wykształcenie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w innym wojsku lub formacji wojskowej oraz ewentualne ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Żąd. w aptekach.

Kradzież rowerów z cykłodromu

Do cykłodromu Józefa Madalińskiego, mieszczącego się przy ul. Gdańskiej i Karola dostali się ubiegłej nocy nieznani złoczyńcy, którzy skradli przy pomocy odłamania zamków, 2 rowery i flower.

O stracie poszkodowany zawiadomił policję, która wszczęła energiczne dochodzenie, mające na celu ujęcie sprawców. Dochodzenie w toku. (p)

TELEGRAM!!

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE

GRAND PRIX AVEC MEDAILLE D'OR

na Międzynarodowej Wystawie w Brukseli uzyskały wyroby fabryki

Przemysł Gumowy „ARDAL” Sp. Akc. w Lidzie

Polecamy: Kalosze, Śniegowce, obuwie gumowe.

Trwałe! Wykwintne! Tanie!

Ministerstwo pracy zlikwiduje zatarg w łódzkim przemyśle ceramicznym

W czwartek odbyła się w inspektoracie pracy narada poświęcona sprawie zatargu w przemyśle ceramicznym.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zarówno pracodawców jak i robotników. Wywiązała się dłuższa dyskusja, do porozumienia jednak nie doszło, gdyż przedstawiciele pracodawców wypowiedzieli się stanowczo przeciwko wszystkim postulatom robotników.

Ostatecznie strony zgodziły się

na propozycję przekazania całej sprawy ministerstwu pracy i opieki społecznej.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie, w ministerstwie pracy konferencja, poświęcona zatargowi w łódzkim przemyśle ceramicznym z udziałem zainteresowanych stron. Prawdopodobnie dojdzie do wyłonienia specjalnej komisji ministerjalnej, której decyzja o charakterze arbitrażu będzie miała znaczenie decydujące. (b)

Co się dzieje w Tomaszowie?

Piątkowe uroczystości

Onegdaj odbyły się uroczystości z okazji 10 rocznicy zwycięstwa wojsk polskich pod Warszawą. Uroczystości miały charakter imponujący. Brały w nich m. in. udział dwa pułki piechoty, stacjonowane w okolicach Tomaszowa. Defiladę

przyjmował gen. Olszyna - Wilczyński w obecności starosty Tułeckiego, prezydenta Smulskiego, wiceprezesa rady miejskiej Landsberga oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Pożyczki dla rzemieślników

Skład komisji kwalifikacyjnej dla podziału pożyczek dla rzemieślników z kasy komunalnej jest następujący: pp. Powiadowski, Rozpędowski, Kujda, Jagodziński, Czapła, Kowalski, Kaiser, Rosenberg, Rosenblum, Gil, Frenkel i Szafman.



Dźwiękowy teatr świetlny CASINO

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę Wschodu p. t.

Miłość w pustyni

W rolach głównych:
OLIVE BORDEN
NOAH BERRY
HUGH TREVOR

Nad program
Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Mayer oraz aktualności krajowe

Początek seansów o godz. 4,30, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.

Widownia nowoczesnie wentylowana. 7110

00000000000000000000000000



Dziś i dni następnych!

Artydzielo filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

KOBIETA w płomieniach

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogą niewolnicy życia

W rolach głównych:

Olga Czechowa

Angelo Ferrari,
Ferdynand Alten,
Aleksy Bondyrew.

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando Leona Kantora.

Początek seansów o 4-ej pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Ceny miejsce najniższe w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1.— zł.

PARCELACJA lasu Zgierskiego przy szosie łódzkiej „CHEŁMY”
od zł. 1.50 gr, za mtr. kw.
na 2-letnie spłaty bezprocentowe
Każdy nabywca działki może natychmiast po spłaceniu należności założyć własną Księgę Hipoteczną.

Piękne parcele leśne wielkości od 1,500 mtr. kw. do 2,500 mtr. kw. oddalone o 6 klm. od Łodzi w granicach miasta Zgierz. Wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne 700 mtr. od przystanku tramwajowego „Adelmówek”—linji tramwajowej „Zgierskiej”.
Warunki odpowiednie do zamieszkiwania latem i zimą.

Informacji udziela Sekretariat m. Zgierza. — Codziennie od 9 — 15; w soboty od 17 — 20 i w niedziele od 9 — 12 godz. — Na miejscu informuje leśniczy lasów.

B. P. Małka Leja Prywin

wdowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dn. 16 sierpnia r. b., przeżywszy lat 65.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dn. 17 sierpnia o g. 2 p.p. z domu żałoby przy ul. Głównej 41, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku
Synowie, córki, synowe, zięciowie, wnuki i wnuczki.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

264—1

W dniu 15 sierpnia 1930 roku zmarł, przeżywszy lat 63

s. t. p.

ANTONI IDZKOWSKI

pracownik Wydziału Oświaty i Kultury

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

Echa wielkiego pożaru fabryki I, II i III piętro uległo całkowitemu zniszczeniu

Jak już donosiliśmy, nocy wczorajszej wybuchł groźny pożar przy ulicy Zielonej 13, w zabudowaniach fabrycznych, należących do Dawida Prussaka.

W dalszym ciągu dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pożar zauważył portjer fabryki Andrzej Mikołajczyk. Ze względu jednak na to, że telefon był uszkodzony, pobiegł on na ulicę Piotrkowską i tam za meldował stojącemu na posterunku policjantowi, który z restauracji „Bachus” zaalarmował straż ogniową.

Na miejsce pożaru wyruszyły 1, 2, 3, 4 i 10 oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej.

W chwili przybycia straży całe III piętro budynku fabrycznego w tej części, gdzie znajduje się tkalnia jedwabiu Pawła Habichta było objęte płomieniami. Ponieważ ogień zagrażał sąsiadnym budynkom mieszkalnym, do pomocy wezwano jeszcze inne oddziały straży, które w pierwszym rzędzie zabezpieczyły od ognia sąsiadujące budynki mieszkalne. Wśród mieszkańców tych domów wynikła nieopisana panika, gdyż płonący gmach znajdował się w odległości zaledwie kilku metrów. Akcja ratunkowa była utrudniona, gdyż

wodę musiano dowozić aż z fabryki Poznańskiego.

Na miejsce pożaru przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz, p. starosta Dychdalewicz, inspektor Niedzielski, Nosek i inni.

Gmach fabryczny, który padł pastwą pomieni, należy do sukc. Dawida Prussaka, który jednak nie prowadzi fabryki w własnym zakresie i w budynku tym nie posiadali żadnych maszyn. Cały budynek był wydzierżawiony, odgrodzony jest jednak brandmurem od sąsiedniego większego budynku.

Główny właściciel budynków p. Mieczysław Prussak bawi na wycieczce w Sopotach. Zarówno budynek jak i majątek podnajemców jest ubezpieczony. Również właściciele poszczególnych firm uszkodzonych byli podczas pożaru poza Łodzią.

Jak się dowiadujemy, firmie Habicht i S-ka, mieszczącej się na III piętrze, spłonęła blaszana kasetka, zawierająca 8.000 złotych w gotówce i weksle na poważniejszą sumę.

Przyczyny pożaru nie ustalono, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ogień powstał od krótkiego spięcia lub też został zaprószony i rozwijał się bardzo powoli.

Wiadomem jest, że w piątek od godziny 8 rano do godziny 5 po południu na II piętrze spalonego budynku byli zajęci elektro - technicy przy przeprowadzaniu instalacji elektrycznej z III piętra na drugie.

Wskutek pożaru spłonęło doszczętnie 1, 2 i 3-cie piętro. Straty są bardzo znaczne i sięgają do 35.000 dolarów.

Pożar został ugaszony o godzinie 7 rano.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Teatr Miejski dziś 17
„To co najważniejsze” 8.45

Trupa wileńska.

Dziś, w niedzielę, „To, co najważniejsze”.
W poniedziałek „Kidusz Haszem”.

We wtorek „Złodzieje”.
Piątek, premiera „Golem”.

TEATR POPULARNY

Dziś po raz ostatni rewja p. t. „Jeszcze go raz” z udziałem Bronnowskiej, Pilarskiej, Horowicza, Górskiego, Matuszkiewicza, Warchałowskiego, Tauryzkiego, o raz Tauryzki-girls.
Początek o godz. 8.45.
Ceny miejsc od 2 zł. do 50 gr.

„BAJKA”

Rewja Jastrzębca, Nela, Starckiego i Brzeskiego p. t. „Serce Łodzi” ściągają publiczność. Udział przyjął cały zespół pp. Sawicka, Maczyńska, Zielińska, Reńska, Brzozowska, Janecki, Welin, Lasocki, duet taneczny Wierzyńskich wraz z 6 girls. Kierownictwo muzyczne: D. Kleidt.

„CHOCHLIK”

Sympatyczny teatrzyk warszawski „Chochlik”, który w mieście naszym zdobył wielki rozgłos, cieszy się niebywałą frekwencją i co dzień przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni daje wspaniałą rewję p. t. „Może pan pozwoli”. Rzesistenci oklaskami przyjmowani są Żukowska i Niksarski w „Jonny Fox” i „Polecz-

ce”, kierownik Darski w monologach chłopskich, zawsze przemily Szyndler, nowy nabytek Popławski, Lukjańska w „Menuecie”, Kalinowski w skeczu „Gapcio ordynans”, Orlińska w sentymentalnych piosenkach, oraz Lopek-Boruński w swych świątecznych, nowych piosenkach. Śliczną szatę dekoracyjną dał rewji art. malarz W. Nowakowski. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczorem. Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł.

Zygmunt Białostocki przenosi się z Łodzi do Krakowa

Liczni melomani łódzcy i byłacy teatralni z prawdziwym żalem dowiedzą się, że kierownik muzyczny naszej sceny, p. Zygmunt Białostocki, opuszcza Łódź, powołany na stanowisko wicedyrektora muzycznego teatru rewji w „Bagatelii” w Krakowie.

Przez szereg lat mieliśmy okazję dokładnie poznać i należycie ocenić pracę p. Białostockiego w Teatrze Miejskim w Łodzi. Kto zna warunki pracy muzycznej w teatrze dramatycznym, ten zrozumie, ile pracy i poświęcenia wymaga każdy krok na tem polu. Z materiałem ludzkim zupełnie niewykształconym muzycznie i wokalnie, poprostu w tej dziedzinie amatorskim, osiagnano jednak znakomite rezultaty. Dość przypomnieć cały szereg rewji w ubiegłych latach w parku Staszica. Przy kołysce tego teatrzyku stał przedewszystkiem p. Białostocki i do ostatniej chwili kierował muzyczną stroną, wykazując nie tylko wielki talent i po-

mysłowość, ale również anielską cierpliwość i niezmierną energję. Te walory czynią z niego wprost niezastąpioną siłę. Ale i podczas sezonu zimowego rokrocznie miał kierownik muzyczny wiele pracy, z której zawsze wywiązywał się szczęśliwie, aczkolwiek aparat, jaki miał do dyspozycji, z natury rzeczy wiele pozostawiał do życzenia.

W licznych rewjach dał się wreszcie poznać p. Białostocki, jako kompozytor lekkiej muzyki o zgoła nieprzeciętnych walorach. — Wszystkie jego drobne utwory cechuje wielka melodyjność, pomysłowość instrumentacyjna i doskonałe do rewji dostosowana groteskowa harmonja. Wystarczy zresztą powiedzieć, że liczne z tych melodji są po dzień dzisiejszy nęczone na każdym kroku, może nawet często bez świadomości, kto jest ich autorem.

Godzi się na zakończenie zaznaczyć, że p. Białostocki przyczynił się do rozwoju całego szeregu zespołów chóralnych amatorskich w naszym mieście, rozwijając zamiłowanie do śpiewu w szerokich warstwach.

Łódź z nieklamany żalem żegna p. Białostockiego, życząc Mu powodzenia na nowej placówce, na której niewątpliwie niebawem zyska sobie również zasłużoną popularność.



LE NARCISSE BLEU
de Nancy
NAJLEPSZE PERFUMY
I WODY KOŁOŃSKIE

„GRAND KINO” „Ulica potępionych dusz”
Powyższy film wytwórni „Imperial Whittaker” jest pod wielu względami interesujący. Przedewszystkiem reżyser Paweł Czinner pozwolił naszej rodaczce „wygrać się” dowoli, nie szczędząc silnych akcentów. To też w porównaniu z innymi jej kreacjami, rola Luizy, dziewczyny z tawerny portowej, uderza plastyką i potęgą wyrazu. Akcja toczy się w miasteczku portowym, nad morzem, którego potężny oddech wyczuwa się w surowej atmosferze dramatu i w postaciach, grubo ciosanych, marnarzy i rybaków. W tej atmosferze i w tem środowisku, pod kierunkiem reżysera, Pola Negri czuje się z pewnością doskonale.

Partnerami jej są Warwick Ward i Jan Raliman, którzy wywiązują się bez zarzutu z ról dość zresztą jednostronnych, pierwszy, jako przystojny, i zbrodniczy a-

1 września b. r. początek roku szkolnego

Jak się dowiadujemy, termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego w dniu 3 września r. b. został przesunięty.

Ponieważ cała obsada nauczycielska będzie już pracowała w szkołach łódzkich od 28 b. m., przeto uroczystości, związane z rozpoczęciem roku szkolnego (nabożeństwo w kościołach) przesunięto z 8 na 1 września r. b., t. j. ze środy na poniedziałek, zaś normalne zajęcia w szkołach powszechnych, tak samo, jak w szkołach średnich i zawodowych, oraz seminarjach, rozpoczną się od dnia 2 września r. b. (a)

Jak zdobyć tanim kosztem luksusową bieliznę?

Bielizna jest artykułem zawsze pożądanym, i brak jej najbardziej odczuwa człowiek kulturalny, w szczególności zaś — dobra gospodyni domu.

Mając na uwadze obecne ciężkie czasy, utrudniające szerokim masom zaopatrywanie się w bieliznę normalną drogą „Widzewska Manufaktura” zdecydowała się przeprowadzić ciekawy eksperyment, który niewątpliwie zostanie z radością powitany przez pragnących oszczędzać ludzi.

Otóż „Widzewska Manufaktura” dokonała przełomu w dotychczasowym zwyczaju i postanowiła resztki i sekundy sprzedawać wprost konsumentowi, który dzięki temu zatrzymuje w kieszeni ogromną różnicę ceny normalnego towaru i tanim kosztem dojdzie do posiadania najbardziej luksusowych tkanin, i to nawet takich, które przeznaczone są wyłącznie na eksport do najbogatszych rynków zamorskich.

Oprócz tego „Widzewska Manufaktura” wprowadziła wyrób ładnych i trwałych ubrań zawodowych dla robotników, urzędników biurowych i technicznych, oraz ubrań sportowych, które również postanowiła oddawać bezpośrednio konsumentom łódzkim po wyjątkowo niskich cenach.

Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych przewidziane są znaczne udogodnienia kredytowe.

Sprzedż odbywa się w „Widzewskiej Manufakturze”, przy ul. Rokicińskiej 54, dojazd tramwajem nr. 10 i 16.

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „Splendid”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Najznakomitszy młodego świata

SONNY BOY

i genialny śpiewak oraz artysta zwany „Szalajpinem filmu”

AL JOLSON

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

Śpiewający Blazen

Dramat wesoła, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc: zł. 1.—, 2.— i 3.—

Początek seansów o godz. 4, 6,

8 i 10 wiecz.

Monstre-koncerty radjofonii europejskiej

Gdy dzięki inicjatywie naczelnego dyrektora „Polskiego Radja“ Zygmunta Chamca powstała przy międzynarodowej unii radjofonicznej specjalna komisja międzynarodowej wymiany programów, na czele której stanął inicjator, zapanaowała wielka radość wśród radjosluchaczy europejskich.

Międzynarodowa komisja wymiany programów stworzyła nieograniczone możliwości transmisji programów radjowych z jednej stacji danego państwa na wszystkie stacje europejskie. Komisja, natychmiast po jej kreowaniu przystąpiła do realnej pracy. Wyniki tej pracy nie daly na siebie długo czekać, gdyż niebawem zawarte zostało czwórporozumienie radjowe między Polską, Niemcami, Austrią a Czechosłowacją. Dzięki temu radjowemu czwórprzymierzu, co drugi poniedziałek słyszeli radjosluchacze polscy koncerty stacji niemieckich, czeskosłowackich i austriackich, a z drugiej strony radjosluchacze zagraniczni mogli odbierać na detektor koncerty stacji warszawskiej. Były to koncerty poświęcone twórczości muzyki danego kraju i ten charakter narodowościowy koncertów został przyjęty od początku jako zasada.

Wkrótce do czwórprzymierza przystąpiła również Jugosławia i Węgry tak, że już sześć państw europejskich brało czynny udział w międzynarodowej wymianie programów. Doskonałe wyniki współpracy tych sześciu państw w dziedzinie wymiany koncertów, przekonały pesymistów o celowości tej współpracy i w niedługim czasie znaleźli się naśladowcy. Oto radjofonia niemiecka nawiązała wymianę programów z radjofonią belgijską i angielską, oraz z państwami skandynawskimi.

Międzynarodowa komisja wymiany programów, na czele której od kilku już lat stoi dyrektor p. Zygmunt Chamiec, postanowiła rozszerzyć zakres swego działania i objąć całą radjofonię europejską,

co zresztą było jej celem od początku. Stały temu na przeszkodzie pewne względy techniczne, jak np. nieprzygotowanie do transmisji na szlakach międzynarodowych, które należało z gruntu przerabiać. Między innymi, dłuższy czas zajęta gruntowna przeróbka kabla między Kolonją a Berlinem, a linja ta ma zasadnicze znaczenie przy wymianie programów między stacjami zachodniej i wschodniej Europy.

W tej chwili prace nad kablem Kolonja — Berlin dobiegają końca, tak, że ta ważna przeszkoda zostanie usunięta.

Na ostatniej konferencji międzynarodowej unii radjofonicznej w Lozannie powzięto szereg uchwał niezmiernie doniosłych a dotyczących stałej wymiany programów między najważniejszymi stacjami Europy. Zasadniczo, projekt wymiany programów ogólnie europejskich został przyjęty, a obecnie rozpoczęły się już prace nad realizacją tego niezmiernie ważnego dla rozwoju radjofonii światowej projektu.

W myśl postanowień powziętych przez międzynarodową unję radjofoniczną, począwszy od sezonu zimowego roku bieżącego, dwa najsłynniejsze stacje europejskich, stacji, które rozporządzają największymi środkami finansowymi i technicznymi, obowiązują się do nadania na całą Europę trzech koncertów rocznie.

Wśród tych najważniejszych stacji europejskich znajduje się również i Warszawa. Mają to być koncerty pierwszorzędne tak, o ile chodzi o dobór utworów, jak też i o wykonawców. Zasada narodowych programów, które dotychczas nadawane były na szereg stacji europejskich jako wieczory poświęcone twórczości muzycznej danego kraju, została zniesiona.

Dzięki temu, programy tych koncertów międzynarodowych będą mogły czerpać również z twórczości obcych narodów. Rzecz jasna,

że stacje organizujące poszczególne koncerty uwzględnią w programach również i twórczość rodzimą tak, że moment propagandowy nie zostanie pominięty. Specjalnie podkreślano wysoki poziom tych koncertów, w których brać będą udział jedynie tylko artyści o słynnych, wszechświatowej sławy, nazwiskach.

W ten sposób, przed mikrofonem 12-tu największych europejskich olbrzymów radjowych przesuną się najwięksi artyści świata, śpiewacy i muzycy, których niejednokrotnie usłyszeć można tylko w znanych europejskich centrach, co nie dla każdego jest osiągalne.

Według wiadomości zaczerpniętych w „Polskim Radju“, kierownictwo programowe stacji stołecznej nawiązało już pertraktacje ze znakomitym pianistą Rubinsteinem, który wystąpiłby w koncercie międzynarodowym, organizowanym przez radjofonię polską w pierwszych dniach lutego, oraz światowej sławy skrzypkiem W. Kochańskim, któryby wziął udział w koncercie organizowanym przez Warszawę w pierwszych dniach kwietnia roku przyszłego. Poza tem wchodzi w grę i inne nazwiska artystów polskich o wszechświatowej sławie. Takich samych tuzów ściągną przed mikrofony również i inne radjofonie europejskie.

Ciekawy jest fakt, że w wymianie tej weźmie udział, jak się zdaje, również i radjofonia sowiecka, z którą prowadzone są obecnie rozmowy przedwstępne.

Dnia 12 października odbędzie się międzynarodowy zjazd kierowników radjofonii europejskiej w Budapeszcie, gdzie ostatecznie ustalone zostaną programy 36-ciu wszech europejskich radjowych monstre-koncertów.

Jak zapowiadają, już od połowy listopada roku bieżącego rozpoczyna się te zakrojone na szeroką skalę transmisje. Praca międzynarodowej komisji wymiany programów sprawiła, że eter europejski zamieni się w olbrzymią salę koncertową, jakiej nie zna dotychczas świat, salę, z której olśniewać będą talenty najslawniejszych artystów obu półkuli.

Radjotechniczna skrzynka pocztowa

Od dłuższego już czasu stacja warszawska nadaje radjotechniczną skrzynkę pocztową, która udziela radjosluchaczom szeregu cennych porad i informacji z dziedziny radjotechniki. Skrzynka ta nadawana była w ciągu lipca r. b. w poniedziałki, a obecnie przeniesiona została na czwartki na godzinę 19.20 i wygłaszana będzie co drugi tydzień, poczynając od dnia 14 sierpnia r. b. Listy do skrzynki radjotechnicznej kierować należy tak, jak dawniej, do „Wydziału Propagandy“ „Polskiego Radja“, Warszawa, Kredytowa 1. Porad technicznych udzielać będzie radioamatorom tak, jak dotychczas, kierownik Wydz. Prop. „Polskiego Radja“ — p. W. Frenkiel.

Bitwa pod Warszawą

Dzisiaj nadana będzie niezwykle ciekawa audycja

Niezwykła i sensacyjną transmisję przygotowuje stacja warszawska na dzień dzisiejszy. Większość programu poświęcono na zostanie wypadkom z przed 10 lat, kiedy to wojska bolszewickie załamały się pod potężnym uderzeniem wojsk polskich.

Chcąc odświeżyć wiekopomne chwile w pamięci radjosluchaczy, nadaje stacja stołeczna między godz. 16.30 — 17.30 transmisję — słuchowisko z poligonu w Rembertowie. W czasie tym na poligonie zrekonstruowany zostanie w minijaturze decydujący moment bitwy warszawskiej z r. 1920.

Rzecz jasna, iż transmisja ta została opracowana w najdrobniejszych szczegółach i odpowiednio wyreżyserowana. Bitwa zrekonstruowana zostanie na podstawie materiałów histo-

rycznych z użyciem wszystkich rodzajów broni, które brały udział w tej bitwie, łącznie z tankami, aeroplanami i pociągami pancernymi.

Będzie to niezmiernie ciekawa transmisja, składająca się z szeregu barwnych, żywych obrazów słuchowych, które zapoznają radjosluchaczy z pracą sztabu w chwili, gdy się decydowały losy batalji.

Mikrofony sprawozdawcze przeniosą nas na pole bitwy, pełne rozgwaru wojennego, do obozu wojsk i wreszcie na defiladę i uroczystość dekoracji najdzielniejszych.

Patrząc z perspektywy 10 lat, przeżywać będziemy na nowo piękne chwile zapału i bohaterstwa, które zjednoczyły cały naród, stawiając ponad wszystkim wolę zwycięstwa.

Transmisja ze Spawy

Przebieg uroczystości nadany będzie przez radjo

Już poprzednio donosiliśmy, iż dziś, 17 b. m., nadana zostanie na fali wszystkich polskich rozgłośni transmisja fragmentu uroczystości dożynkowych z letniej rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej ze Spawy.

W godzinach rannych transmisją wszystkie stacje ze Spawy mszę św., w czasie której wygłosi kazanie ks. biskup Władysław Bandurski, poczem o godz. 11.30 nadany zostanie fragment defilady delegacji i stowarzyszeń rolniczych przed p. prezydentem.

Defiladę tę przyjmie prezydent Rzplitej, stojąc na ganku swojej letniej rezydencji.

Po południu o godz. 14 odbędzie się transmisja pięknej uro-

czystości składania wieńców; poszczególne delegacje odśpiewają szereg charakterystycznych pieśni.

Radjosluchacze informowani będą o przebiegu uroczystości przez specjalnych sprawozdawców, którym z pomocą przybędzie w tym roku p. Jędrzej Cierniak, popularny w sferach rolniczych organizator teatrów ludowych.

P. Jędrzej Cierniak, świetny znawca gwar ludowych i obyczajów wiejskich przyczynił się ogromnie do uplastycznienia i urozmaicenia opisu sprawozdawczego. Poza tem przed mikrofonem sprawozdawczym popisować się będą różnego rodzaju artyści wiejscy.

Co usłyszymy dziś przez radjo

- 9,00 Transmisja dożynek ze Spawy.
- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 14,00 Transmisja dożynek ze Spawy (dalszy ciąg). Składanie wieńców prezydentowi Rzplitej.
- 16,00 — 19,00 „Przed dziesięciu laty“ (tr. z Warszawy). a) 16,00: Przemówienia, b) 16,30 — 17,30: „Na odsiecz Warszawy“ — transmisja z poligonu w Rembertowie, c) 17,30 — 18,45: Koncert okolicznościowy. d) 18,45 —

- „Bitwa pod Warszawą“ — wygl. major Adam Borkiewicz.
- 19,00 Rozmaitości.
- 19,20 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
- 19,40 Płyty gramofonowe.
- 20,00 „Z przed dziesięciu laty“ (dalszy ciąg tr. z W-wy). a) 20,00 Stuchowisko z Wilna, b) 20,30: Koncert. c) 21,00: Kwadrans literacki. d) 21,15 Koncert. e) Feljeton p. t. „Virtuti Militari“ wygl. red. Jan Ignacy Targ.
- 22,15 Muzyka taneczna.

Les Parfums Godet PARIS
Eau de Cologne.
Lotions
FOLIE BLEUE, SOUS BOIS,
PETITE FLEUR BLEUE

Ozarujące, upajające,
technące miłością melodie
HARRY LIEDTKE
w pierwszym swoim filmie dźwiękowym p. t.
WALC NADDUNAJSKI
następny program w **GRAND-KINIE**

Cheesz się śmiać
— musisz obejrzeć „Niebieską Myszke“
Cheesz awansować
musisz mieć tak piękną żonę jaką jest Jenny Jugo w „Niebieskiej Myszce“
Cheesz wyjść zamaż?
musisz znać tajemnicę patentowanego łóżka z filmu „Niebieska Myszka“
Cheesz być piękną?
musisz poznać toalety i stroje Jenny Jugo w „Niebieskiej Myszce“
o tem wszyscy przekonają się na filmie „**NIEBIESKA MYSZKA**“!!
wkrótce w kinie „**PALACE**“

Przedza znacznie zdrożała!

Mały przemysł oburza się na kartel przedzalników

W ostatnich czasach na rynku łódzkim rozwija się niesamowita wprost zwyżka cen przedzy bawełnianej, połączonej z wielkimi trudnościami przy zdobyciu tego półfabrykatu wogóle. Oczywiście daje się to w pierwszym rzędzie we znaki małemu przemysłowi. Tam też zwróciliśmy się po informacje w tej sprawie. Jeden z przedstawicieli małego przemysłu scharakteryzował nam sytuację w następujący sposób:

— Jak wiadomo, w Łodzi istnieje kartel przedzalników. Powstał on, jako organizacja, mająca na celu uregulowanie stosunków na rynku przedzy. A tymczasem jesteśmy obecnie świadkami uprawiania przez ten kartel szkodliwego w najwyższym stopniu paska na przedzę, który nie znajduje żadnego uzasadnienia w warunkach dzisiejszych. Proszę sobie wyobrazić, że do niedawnego czasu bawełna kosztowała 16 centów, a przedzę sprzedawano po 67 centów, przyczem pokrycie wekslowe było na porządku dziennym. Dzisiaj bawełna kosztuje za ledwie 12 centów, czyli spadła w cenie o 25 procent, a tymczasem przedzalnicy wyśrubowali cenę przedzy (np. nr. 26) do 73 centów, czyli podnieśli ją o 10 procent. Nie na tem jednak koniec. Proszę sobie wyobrazić, że nie tylko skasowano pokrycie wekslowe, przyjmując jedynie gotówkę, ale wogóle stwarza się sztuczny głód przedzy, prawdopodobnie z zamiarem dalszego podnoszenia cen. Na dobitkę przedzalnicy nie honorują „szluszów”, zawartych z nimi w ubiegłym miesiącu zwlekają z dostawą, lub wręcz odmawiają, aby produkowany półfabrykat sprzedawać po wyższych cenach. Stawia to wszystkich mniejszych fabrykantów w rozpaczliwej sytuacji. Warsztaty pracy stają, robotnicy tracą zajęcia, a firmy, bez przyczyny zahamowane w produkcji, stają momentalnie w obliczu niewypłacalności. Trudno sobie wyobrazić, aby powstanie kartelu przedzalników takie miało cele na oku.

— Trudno jednak zmuszać producenta do obniżenia ceny, gdy może on uzyskać cenę lepszą — wtrącamy w rozmowie. — Byłoby to zaprzeczeniem za sad, przyjętych w wolnym obrocie towarowym.

— To prawda — odpowiada zgnębiony przedstawiciel małego przemysłu. — Ale są przecież inne sposoby. Po Łodzi kręca się przedstawiciele przedzalników czeskich, którzy chcą sprzedawać przedzę po 52 centy franko Praga. Razem z cłem i przewozem wyniosłoby to franco Łódź niecałe 70 centów, czyli jeszcze mniej, niż na miejscu. Chodzi jedynie o to, że różnica jest zbyt mała, aby tutejszy fabrykant mógł zaryzykować wagonowy obstatunek. Po nuż kartel się namyśli i obniży trochę, czy nawet znacznie ceny. Wtedy importujący z zagranicy znalazłby się znowu w niekorzystnej sytuacji w stosunku do tych, którzy kupować będą przedzę na miejscu. W ten sposób właśnie kartel przedzalników, zamiast regulować i stabi-

lizować stosunki na rynku łódzkim, wprowadza coraz większy chaos. Pozostaje jedynie interwencja rządu. Oczywiście nie bezpośrednia. Nikt nie myśli o tem, aby sfery miarodajne wywierały presję na przedzalników w kierunku obniżenia cen. Ale rząd ma w rękach instrument bardzo czuły w postaci cła. Gdyby stawkę celną na przedzę odpowiednio obniżyć, zmusiłoby to nasze przedzalnie do umiaru w śrubowaniu cen i uniemożliwiłoby hamowanie produkcji, co dzisiaj, w okresie przygotowań do sezonu, było by posunięciem pożytecznym.

Punkt widzenia małych i średnich fabrykantów, rozwinięty w powyższych uwagach, zawiera wiele słuszności. Żywość swą przemysł łódzki w lwiej części zawdzięcza przecież tym właśnie małym, szarym, bezimiennym żołnierzom. Ich nie-spożyta energia powołała ten

przemysł z powrotem do życia po dewastacjach wojennych, ich temperament udzielił się również wielkim potentatom i pchnął ich na drogę odbudowy. Stanowili oni zawsze i stanowią te drożdże, których fermentacja spełnia doniosłą rolę w rozwoju i ekspansji naszego miasta pracy. Czasami są oni sprawcami przerostu i związanym z tem wstrząsów, ale mimo to nie można sobie bez nich wyobrazić tempa i temperamentu. Dlatego właśnie ich żale, szczególnie, jak w danym wypadku, uzasadnione, winny być wzięte pod uwagę.

W jednym z najbliższych numerów przedstawimy pogląd na te sprawy wielkiego przemysłu, któremu ta konkurencja małych nie jest na rękę. Usłyszymy motywy contra i wtedy będziemy mogli wyrobić sobie właściwy sąd o całej sprawie. **Observer.**

Notowania bawełny

LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

sierpień 6,41 wrzesień 6,29 październik 6,31 listopad 6,31 grudzień 6,38 styczeń 6,42 luty 6,45 marzec 6,51 kwiecień 6,54 maj 6,60 czerwiec 6,63 lipiec 6,67 loco 6,89.

LIVERPOOL

Bawełna egipska — zamknięcie:

listopad 10,42 grudzień 10,51 styczeń 10,56 marzec 10,74 maj 10,96 lipiec 11,09 loco 11,70.

ALEKSANDRA

Bawełna egipska, zamknięcie:

Ashmouni: sierpień 14,53 październik 13,88 grudzień 14,18 luty 14,58 kwiecień 15,03 czerwiec 15,48

Sakkelaridis:

listopad 21,85 styczeń 22,80 marzec 22,60 maj 23,09

NOWY JORK

Bawełna amerykańska:

zamknięcie: sierpień 11,62 wrze-

sień 11,76 październik 11,90 listopad 12,— grudzień 12,11 styczeń 12,18 loco 11,90.

kontrakty: październik 11,67 listopad 11,75 grudzień 11,87 styczeń 11,97 luty 12,03 marzec 12,13 kwiecień 12,21 maj 12,33 czerwiec 12,40 lipiec 12,49.

NOWY ORLEAN

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

październik 11,68 grudzień 11,86 styczeń 11,95 marzec 12,14 maj 12,29 lipiec 12,43 loco 11,42



Dziś i dni następnych!

„Tango spelunek“ żywiolowe, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porywa

Pola Negri śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.

ULICA POTĘPIONYCH DUSZ

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i święty triumf znakomitej rodaczki Poli Negri, jakiej jeszcze nie widzieliście.

Nad program: Dodatek Fleischerowski

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w sob., niedz. i święta o godz. 4-ej pp.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

POWRÓCIŁ
Andrzeja 5. telef. 159-40
 Przyjmuje od 8—10, 1—3, i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Przedłużono nadzory sądowe firmom „Karol Bennich“ i „Leopold Fulde“

W grudniu r. ub. wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi podanie o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy „Towarzystwu Akcyjnemu Manufaktury Wełnianej Karol Bennich“ w Łodzi, z siedzibą przy ul. Łąkowej nr. 11.

Firma została założona w 1865 roku, a w roku 1900 przemianowana na spółkę akcyjną. Kapitał zakładowy wynosił przed wojną rb. 3,000,000,—. Podozas wojny światowej firma poniosła znaczne straty: fabryka została unieruchomiona, rekwizycje okupantów pozbawiły spółkę sumy prawie 3,000,000 i pół miliona zł. franków, kapitały ulokowane w bankach rosyjskich w sumie przeszło i i pół miliona rubli — przepadły.

Po wojnie firma wznowiła swą działalność i pomimo ciężkich warunków prosperowała dobrze, zwracając już w r. 1924 zaciągniętą pożyczkę angielską.

Spółka posiada kompletnie urządzone przedzalnie, tkalnię, wykończalnię i farbiarnię oraz warsztaty dodatkowe i produkuje stale towary wełniane zgrzebne. Produkcja fabryki przeznaczona jest przede wszystkim dla ludności włościańskiej i robotniczej w zakresie ubrania i okryć zwierzochnich. Firma Bennich zatrudniała, zależnie od zapotrzebowania, 500 — 900 robotników i przystosowana była także do wyrobienia sukna mundurowego, płaszczowego i kocy dla administracji państwowej i wojska. Dostawy rządowe wykonywane były ku zupełnemu zadowoleniu władz.

Trwające już od dłuższego czasu ciężkie przesilenie gospodarcze spowodowało spadek zdolności konsumpcyjnej u ludności włościańskiej i robotników, a co zatem idzie, ograniczenie produkcji i unieruchomienie kapitału obrotowego w towarze, zapelniającego składy firmy. Banki nie tylko nie przyszły z pomocą, aby jej do pomocy do przetrwania krzyżysu, ale nawet zastosowały daleko idące zmniejszenie kredytów i ściaga-

nie należności w czasie obecnym, najmniej dla firmy do tego dogodnym. Te samą zasadę stosowali dostawcy: zmniejszali należność u firmy, natomiast nowych kredytów nie udzielali. W tym stanie rzeczy firma stanęła wobec faktu, że prawie wszystkie jej krótkoterminowe zobowiązania płatne były przed kwietniem r. b.

Bilans tow. akc. wskazywał na dostateczny majątek dla pokrycia wszystkich zobowiązań a nawet pozostawała nadwyżka aktywów dwukrotnie prawie większa od długów. Stan firmy dokładnie ilustrują następujące cyfry: majątek firmy około zł. 5 milionów dwieście pięćdziesiąt tysięcy, długi krótkoterminowe wraz z podatkami: 2,780,000 zł., czyli nadwyżka wynosi 2,470,000 zł. Nieruchomości i maszyny przedstawiają wartość 8,540,000, zaś wierzytelności długoterminowe 1,387,000 zł. czyli pozostaje 7,153,000 zł.

Nawet po pokryciu wszystkich zobowiązań firmy z przedmiotów ruchomych łatwo zbywalnych pozostaje jeszcze nadwyżka znaczna na korzyść przedsiębiorstwa.

Swego czasu sąd udzielił firmie Karol Bennich odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Po upływie tego terminu, t. j. w maju r. b. sąd przedłużył firmie nadzór, wobec przychylniej opinii nadzorców, którzy przedstawili sądowi dowody, iż bilans firmy ulega stale znacznej poprawie przyczem pewna część zobowiązań została już spłacona. Wreszcie na ostatniej sesji wydziału handlowego znalazła się powyższa sprawa na wokandy. Ponieważ długi pilne firmy obniżyły się prawie o 1/2 część długów, zamieszczonych w bilansie, sporządzonym na dzień 31 grudnia 1929 r., jak również od dnia wrześnie podania o nadzór spłacono sumę blisko 1,000,000 zł., nie naruszając przytem ani nieruchomości majątku firmy, ani jej składu, a wreszcie obligo wekslowe obniżone zostało z sumy 1,982,000 zł. do sumy 772,070 zł., sąd przedłu-

NAJSŁAWNIEJSZY TENOR ŚWIATA

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

Całkowite urządzenia **Sypialnie, stołowe,** gabinety panińskie, meble kuchenne i t. p. również pojedyncze sztuki. Wielki wybór łóżek metal.

MEBLE I. Nasielski 9 Piotrkowska 9

Ceny niższe od 25 proc. do 50%

Uwaga: Filii nie posiadam Najdogodniejsze warunki!

Szkoła Przemysłowa
 T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska № 46-48
 TEL. Nr. 163-80.

Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.

Kancelaria przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10-ej do 14-ej. 6896-12

Nareszcie: ZABAWKI bez pieniędzy
 otrzymuje każdy kupujący
W „RAJU DZIECIĘCYM”
 czytamy uważnie
 czytamy uważnie
 34. NARUTOWICZA 34.

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje **darmo** ładną zabawkę.
 Z powodu zbliżającego się sezonu letniego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo niskich.
Uwaga! Na miejsce wzorowa kłitka lalek. **Uwaga!**

LECZNICA
 lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
 Piotrkowska 294, tel. 122-80
 (przy przystanku tramw. pabjanickich, Cegna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wzrostki specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczerzenia, analizy (mocz, krew, młocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

8 kl. GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH A. WIERZBICKIEGO
 w ŁODZI
 PIOTRKOWSKA Nr. 85.

Zapisy kandydatów przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od 7-ej do 9-ej wiecz. Nauka codziennie od godz. 7-ej wiecz. Początek zajęć 3 września r. b. Czesne 20 zł. miesięcznie. 205-2

Do wiadomości Rodziców i Młodzieży
8 klasowe Gimnazjum Żeńskie KLARY WOLFSONOWEJ i Przedszkole „ŚWIAT DZIECIĘCY”
 POMORSKA 18
 (w morgowym ogrodzie) komunikuje:

1. Klasa 8-ma otwarta.
2. Prawa na bieżący rok szkolny 1930/31 gimnazjum spodziewa się otrzymać w najbliższym czasie.
3. Pracownie fizyczna, chemiczna i przyrodnicza, zostały urządzone.
4. Lokal szkolny znacznie powiększony.
5. Wszystkie klasy od A do 8 włącznie są czynne.
6. Do przedszkola i klas A, B i C przyjmowani są również i chłopcy, dla których zakres przedmiotów judaistycznych przystosowano do wymagań rodziców.
7. Na wychowanie zwraca się specjalną uwagę.
8. Dzieci przedszkola i klas A, B i C z dalszych dzielnic mogą być **przewodzone do szkoły i odprowadzane do domu** przez specjalnego funkcjonariusza szkolnego.
9. Wysokość opłaty za naukę dostosowano do obecnych ciężkich warunków.

Uwaga. Ponieważ w ubiegłym roku szkolnym upływa 30-lecie pracy Przełożonej na niwie pedagogicznej Gimnazjum przeznacza dwa bezpłatne miejsca dla uczennic klasy 4 niezamożnych, a zdolnych, jako stypendjum im. b. p. Izraela Wolfsona.
 Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie oprócz świąt od 9-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej.
 Początek lekcji dnia 3 września o godz. 8 m. 30.

CIECHOCINEK DR. Zeligsonowa
 ul. Niezawęża dom Krajewskiego

Do akt. Nr. 1570 | 30. r.

Ogłoszenie
 Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej 92 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Beutlera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 550.—
 Łódź, dn. 31.7.30.
 Komornik J. Tomaszewski.

KLINIKA
 Położnizno-chirurgiczna „SANATO”
 Ogrodowa 10, tel. 213-57
 I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
 nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
 na II-iej klasie wraz z zabiegami **200 zł.** 4654

„PRACA”
 Kursy Zawodowe Żeńskie
 Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd. w Łodzi, Wólczańska 21, tel. 167-15.
 Przyjmuje się zapisy na nast. działy:

1. Krawiectwo damskie
2. Bielizniarstwo
3. Ręczne roboty
4. Ondulacja
5. Manicure
6. Gorsciarstwo 1425-5
7. Modniarstwo-kapelusze

Informacji udziela sekretariat od 9-1 pp. i od 3-7 w.

RESZTKI
 tkanin bawełnianych i t. zw. „Braki” ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych e. t. c.
po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje KONSUM
„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY”
 Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.
 N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych sprzedaż na spłaty miesięczne. 6412

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej 92 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Beutlera i składających się z mebli, zegara i żyrandola oszacowanych na sumę Zł. 510.
 Łódź, d.31.7.30.
 Komornik J. Tomaszewski

PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1
 TEL. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmują 2-3) kobieta-lekarz
 w niedzielę i święta od 9-12 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 ZŁ. 3236

Dr. med. **H. Rózaner**
 Narutowicza 9, tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
 Przyjmuje od 8-10 i 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Do akt. Nr. 353 | 30
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Jan Rzymowski zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, że w dniu 28 sierpnia 1930 r. od godz. 10-ej z rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 79 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „Wincenty Baruch i S-ka” i składających się z towaru oszacowanego na sumę zł. 2000.—
 Łódź, 6.8.30 r.
 Komornik J. Rzymowski

Dr. med. **S. Neumark**
 Moniuszki 5, tel. 170-50
 Choroby skórne i weneryczne
 Leczenie djatermją, djatermokoagulacją oraz lampą kwarcową
 Przyjmuje od 1.30-2.30 i od 5-7

SEKRETARJAT
 Państwowej Szkoły Włókienniczej w ŁODZI
 przyjmuje codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10 rano, do 1 po południu zapisy kandydatów na wydziały: przedziałniczy, tkacki, dziewiarski, farbiarski i mechaniczny. 6228-4

Dr. med. **MICHAŁ ASZ**
 Choroby wewnętrzne i dzieci.
 Cegielniana 9 tel. 159-18
powrócił

Dr. med. **Antoni Miller**
 Łódź, ul. Targowa 32, front i p. tel. 206-34.
 Choroby wewnętrzne i zakaźne.
 Godz. przyjęć od 8-ej do 9³⁰ rano i od 7-8³⁰ wiecz.

Doktor WÓBKOWYSKI
 CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
powrócił
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 6800
 LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA (lampą kwarcową)
 Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8-2 i od 6-9. w niedziele i święta od 9-1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna poczekalnia.

Doktor P. KLINGER
 choroby weneryczne, skórne i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

KRYNICZNA SÓL DO NÓG DINOL
 ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŻWIJAJĄCY WYCIĄG Z IGLIWIĄ SOSNOWEGO
 Usuwa dolegliwości nóg. Wzmocnia i przedwila zbolale stopy
 Lab. Chem. „DINOL” Warszawa, Elekoralna 26
 Gdzie niema, wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13807
 Zł. 1.75.
 Pudełko zawiera soli na 7 kąpiele. 6488-5

Dr. med. **Z. DATYNER**
powrócił
 Piramowicza 2 tel. 148-95
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
 Godz. rzyjęć od 9-10 i od 6-8 w.

Teatr świetlny „Przedwiośnie”

 Zeromskiego 74-76
 Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do togu Zeromskiego i Kopernika

Dziś i dni następnych! ● Historia wzruszającej miłości, która zostaje bezlitośnie przerwana przez groźny cień Czarnego Orła. — Rewelacyjna gra czworonożnej gwiazdy REXA, która swą niezwykłą inteligencją dochodzi do takiej perfekcji w swych kreacjach, że wzrusza widzów do łez w dramacie pt.
„Pod czarnym orłem”
 (ŻELAZNA STOPA) W rolach głównych para niezwykłych kochanków:
Ralph Forbes i Marcelina Day ● Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego. — Nadprogram: aktualności filmowe. — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2 po poł. ostatni o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc: 50 gr, 75 gr. i 1 zł. — Bilety ulgowe ważne —
„Ślodycz Grzechu” w roli głównej Konrad Nagiel.

Specjalny Dodatek poświęcony walkom
w 1920 roku na przedmocy Warszawy

B. WALIGÓRA.

Moralne źródła zwycięstwa

„Ostatecznym zwycięzcą nie jest ten, który miał mniejsze straty, lub większe zdobycze“ — podkreśla polski regulamin służby polowej — „lecz ten, którego wola była silniejsza, siła moralna większą“. Sięgajmy teraz do serc i umysłów żołnierzy, którzy 10 lat temu stawali na pozycjach przedmocy Warszawy.

Na przedmocy Warszawy przybyła I-a polska armja, której od dnia 14 maja przypadł w udziale największy trud w wojnie polsko-rosyjskiej. W ciągu trzech miesięcy stawiała ona czoło przewadze nieprzyjaciela.

Pod mury Warszawy nadciągały: 10-ta dywizja strzelców kaniowskich gen. Żeligowskiego, wywodząca swe tradycje bojowe z Kubania i Odessy, 1-a litewsko-białoruska dywizja strzelców gen. Rządzińskiego, złożona z ochotników z kresów: Wilna, Grodna, Mińska i innych miast, 8-a dywizja piechoty płk. S. G. Burchardta Bukackiego, posiadająca w swym składzie pułki warszawskie 21 i 36 Legji Akademickiej oraz 33 i 13 p. p., wreszcie 15-ta dywizja p. Wlkp. gen. Junga, złożona z żołnierzy z Wielkopolski, która w ostatnich dniach wyszła z pod rozkazów 4-ej armji.

Dotyychczasowy dowódca 1-ej armji gen. Jędrzejewski, żegnając swe dywizje tak kończył swój rozkaz:

„...Przebieście i wy zachowali w pamięci te idee, którym wspólnie służymy i, ażebyście, patrząc w niedościgniony wzór miłości Ojczyzny wytrzymałości jakim nam przyświeca nasz Naczelny Wódz wywalczyli wreszcie dla Polski zwycięstwo nad wrogiem, potęgę i szczęście“.

Widzimy, iż w tym decydującym momencie wojsko czerpie siłę w zwycięstwo, pokładając zaufanie w Wodzu Naczelnym. Ten czynnik, mający najwyższą wagę w sercach żołnierzy wybija się w rozkazach dowódców. Oto gen. Latini, któremu powierzono dowództwo 1-ej armji i zadanie obrony na przedmocy Warszawy wolał w dniu 13.VIII do żołnierzy:

„...Stajemy do rozstrzygnięcia bitwy. Naczelny Wódz, Rząd i Naród w przekonaniu, iż wojska 1-ej armji nie oddadzą ani piędy ziemi z zajmowanej obecnie linii, nie wątpię, iż — o ich piersi rozbije się nawała bolszewicka“.

Przyjrzymy się bliżej oddziałom do których kierowano powyższe rozkazy: jakim był ich nastrój i ich siły moralne?

W dniach 12 i 13.VIII nadciągały drogami od wschodu i północnego wschodu na przedmieście Warszawy kolumny dywizji. Ciężko

strudzone wlokły się w tumanach kurzu szeregi żołnierzy, którzy obdarci, wygłodniałi, ledwie trzymając się na pokaleczonych nogach, kończyli odwrót, by stanąć na pozycjach obrony stolicy. Nikt ich nie witał, nikt nie spotykał, kontakt ze społeczeństwem zostanie nawiązany dopiero w dniach boju. Zresztą może trudno było przypiąć kwiaty do zawieszonych mundurów. Dla stolicy cofające się wojska ciągnęły za sobą widmo klęski.

Nieprzyjaciel był już pod Warszawą.

I oto na drogach, przecinających pozycje przedmocy, maszerujące kolumny zagrzmiały pieśnią. Ktoż ją słyszał, komu śpiewali ci wygnani żołnierze? Śpiewali sobie bo oto kończył się okres beznadziejnego odwrotu. Warszawski 21-y pułk p. kończył swój odwrót z pieśnią na ustach, a w dniu 13. VIII drogą do Okuniewa schodził ostatni z 8-ej dywizji 13 p. p. O tym momencie wspomina dowódca I. kompanji 13 p. p. por. Rembalski:

„...Ze wszystkich piersi wydobyło się westchnienie ulgi, oblicza zgorzałe od spiekoty dni lipcowych i sierpniowych wyschnięte od trudów i znoju zajaśniały blaskiem pogody ducha i otuchy. Na ustach zagrała pieśń radosna i twórcza, wspomnieliśmy kochanego twórcę siły zbrojnej, Komendanta J. Piłsudskiego, śpiewając pieśń drużyn strzeleckich: „Z trudu naszego i znoju Polska powstała by żyć...“

Na szosie od Mińska Mazowieckiego maszerowały oddziały 15-ej dywizji wielkopolskiej. Kiedyś pięknie umundurowana i wykwipowana podążała ta dywizja szlakiem Ukrainy, skąd została przetruciona na północ i odtąd zdarła się w walkach od Berezyny do Buga. Teraz nie wiele przypominała świetne oddziały, które na wiosnę opuścili Wielkopolanie. Lecz duch został niespożyty. I tu znów z maszerujących kolumn rozległa tym razem melodia Marsyljanki, odbijając się dalekim echem. To żołnierze 62 pułku p. wlkp. napotykając na drodze oficera francuskiego wyrzucili ze swych piersi: „Na wszystkich ulicach Warszawy...“

Tak w ostatnich dniach przed decydującą rozprawą odżyła pieśń żołnierska, która zamarała w ciężkich dniach odwrotu. Szkoda, że nie słyszeli jej mieszkańcy stolicy: mieliby spokojniejszy sen.

W dniu 12.VIII od strony Tuszca maszerowali strzelcy wileńscy, którzy tak daleko pozostawili swe rodzinne strony. Nastrój powinien być więcej niż przygnębiony: wszak w tych dniach Edward Sioński wolał w wierszu, że „...już nie o Wilno, lecz o Warszawę się bijem“. Gen. Haller odebrał dywi-

zji jej nazwę dając „19 dywizja piechoty“.

Inną natomiast nazwę dał jej gen. Jędrzejewski: za jej wytrzymałość i bitność nazwał ją w rozkazie pożegnalnym „niezrównaną“.

1-sza litewsko-białoruska dywizja nie straciła jednak nadziei, iż przecież wróci do swoich. Kiedy czoło kolumny wileńskiego pułku dochodziło do miasteczka Wołomina, dowódca I bataljonu kpt. Downar Zapolski dał znać żołnierzom, by śpiewali. I jak wspomina chor. Buławski „wiera zaśpiewała, w powietrzu zagrzmiała piosenka żołnierska, każda kompanja starała się prześcignąć jedna drugą swoją piosenką...“ Tak nadchodziły na przedmocy dywizje 1-ej armji.

A więc nie należy wierzyć słowom literata p. Grzymały Siedleckiego, którego pióro poniosło, kiedy pisał słowa, krzywdzące starego żołnierza. Podawał on między innymi: „Jakiż bowiem był stan naszej armji... Była to armja w stanie zupełnego rozstroju... to wszystko ze wspaniałej, znakomitej armji naszej uczyniło przez dwa miesiące luźną masę stralców. Zaczęła się szerzyć dezercja, powstał popłoch. Wczorajszy bohater dziś naraz niedotrzymał pola, rzucił karabin i uciekał... Gdy generałowie nasi obejmowali fronty, mające bronić Warszawę, zastali sytuację naprawdę rozpaczliwą. Byli wodzami armji nieomal nieistniejącej“. Tak nie było. W najtrudniejszych bodaj warunkach znajdowały się oddziały, które miały utworzyć armję 5-a gen. Sikorskiego, lecz i tam tak nie było.

W tym czasie oddziały 1-ej armji, które obsadziły pozycje przedmocy Warszawy, przygotowywały się do czekających zadań. Wszytlich naturalnie interesowały plany, zadania najbliższych dni.

Oto garść wspomnień uczestników.

Gen. Thomme, który podówczas był dowódcą XIX brygady 10-ej

dywizji, tak podaje: „Nastrój był więc zupełnie dobry, spokojny, że tak powiem, bez filozoficznych rozważań i refleksji. Można go określić w dwóch słowach: Naczelny Wódz planuje coś wielkiego a nam przyjdzie tutaj bić się, więc będzie my walczyć, rzecz prosta, Nu, cóż ty zrobisz — jak mawiał gen. Żeligowski“.

Niewątpliwie czynnikiem siły moralnej byli również ochotnicy, ci, których starzy żołnierze nazywali żartobliwie „powstańcami“ lub „ochotnikami z 1920 roku“. Przybycie ochotników było dowodem, iż do boku starego żołnierza staje teraz cały naród, oddając co ma najlepszego.

Element ochotniczy był różnolity; trudno go określić jednym słowem. Były oddziały ochotnicze (późniejsza dywizja ochot. płk. Koca), które dorównywały starym oddziałom, były również oddziały, złożone z ochotników starszych wiekiem, uczestników z wojny światowej (n. p. z Wielkopolski), którzy wnosili w szeregi pewność siebie i duże walory bojowe. Ogół jednak ochotników stanowił element niewyszolony, bez doświadczenia bojowego, niewytrzymały fizycznie, lecz pełen zapału.

Zastanówmy się bliżej nad tym ochotnikiem na tle ówczesnych nastrojów społeczeństwa. Wiemy, że padały gromkie hasła „Do broni“, „Na front“ i t. p., lecz z drugiej strony wiemy również, iż porażki naszych armji, ciągły odwrót i niepokojące wieści z frontu, które przenikały w głąb kraju, wywoływały, obok innych nastrojów, także zjawisko defetyzmu. W wielu serecach zagościła niepewność, „chwiały się charaktery“.

Kiedy nieprzyjaciel podchodził już pod Warszawę, wielu Polaków zdawało się, że koniec jest bliski. Wojska czerwonej Rosji, które zbliżały się z zagładą Polski, wyrastały do potęgi niezwykłej, do lawiny, która zniszczy, zdruzgoce wszystko. Dla

tego ochotnik, który podówczas zgłaszał się do walki, czynił przez to w swoim zrozumeniu rzecz wielką, gdyż mimo, iż „trzeźwi“ ludzie oceniali i wskazywali, że zguba jest nieuchronną — on chciał zmierzyć się z tą potęgą, będącą uosobieniem jakby wszechmocnego zła.

Luźne siły zdawały się w tej chwili za małe, należało przede wszystkim wezwać pomocy Boga. Stąd też w dniach sierpniowych wybija się wysokie napięcie uczuć religijnych. Bezradne tłumy, modlące się w kościołach błagały o cud, pieśni religijno-patrjoetyczne, które zrodziła niedola po powstaniach rozhrzmiewały w murach kościelnych.

Sam dowódca frontu północnego gen. Haller leżał krzyżem w kościele w Warszawie. Nastrój ten tkwił w wielu oddziałach ochotniczych. Oto jak wspomina lekarz I-go baonu 236 p. p. kpt. Salak (przed odmarszem z Zabek do Ossowa): „Przed odmaszerowaniem ks. Skorupka rzucił hasło, aby zajrzeć jeszcze do dręganego kościółka. Odśpiewano w nim patrjoetycznie - religijną pieśń. Kapelan zabrał głos od ołtarza. Utkwiło mi z przemówienia w pamięci jedno zdanie: „Czekają nas jeszcze ciężkie ofiary, ale niedługo, bo piętnastego, w dzień naszej Królowej, losy odwrócą się na naszą stronę“.

W wyobraźni młodego, niewyszolonego ochotnika walka, która go czekała, wyglądała zapewne, jako jeden szereg spotkań na śmierć. Tam gdzie on stanie, tam się rozstrzygną losy Ojczyzny. Przewijały się w pamięci obrazy bitew Sienkiewicza, Gąsiorowskiego i innych, w bohaterach Olszynki Grochowskiej upatrywał siebie...

Tymczasem wojna 1920 roku była inna. Ochotnik przeto wnie- sie prócz świętego zapału, przede- wszystkim wysoko napięte nerwy.

Wojnę 1920 roku znał już dobrze stary doświadczony żołnierz, który wytrwał w szeregach do ostatniego dnia. Element słaby daw no już się wykрусzył. Pozostał żołnierz, który zaciął zęby i wierzył w zwycięstwo. Ten właśnie żołnierz przekazał przyszłym pokoleniom cnoty bojowe: wytrzymałość i niespożyta moc ducha żołnierskiego, gdyż odwrót nie był wynikiem zalamania się ducha prostego żołnierza, a wynikiem przewagi strategicznej wroga.

Żołnierz nasz niejednokrotnie zadawał sobie pytanie: Dlaczego cofamy się, przecież nas dzisiaj nie pobito?

Dlatego wróg dla starego żołnierza nie był niepokonaną potęgą. Znał on go dobrze, bo nie tylko w dniach poprzednich zwycięstw, Bój pod Radzyminem sto- (Dokończenie na str. 2-ej.)



Plakat propagandowy z roku 1920.

